Cena wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym — 5 zł.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok III
Łódź,
niedziela
16 luty
1947 r.

Nr 46 (592)

Plan odbudowy Europy

Zagadka ministra Marshalla

Połowa lutego. Obrady konferencji londyńskiej są w pełnym biegu. Ujawniają się już pewne tendencje i nastroje niezmiernie charakterystyczne zwłaszcza co do przyszłego ustroju państwowego Niemiec (federacja — państwo jednolite) i co do podstaw niepodległości Austrii. Jeszcze kilka tygodni a zasadnicza praca „zastępców" zbliży się ku końcowi i mała „czwórka" przekaże swe elaboraty i wnioski „wielkiej czwórce" ministrów spraw zagranicznych mocarstw kierowniczych. Rozpocznie się wtedy okres marcowy Konferencji Moskiewskiej. Cały świat czeka ze skupieniem i natężoną uwagą decyzji w sprawie pokoju z Niemcami— ostatecznych. Trzej historyczni aktorzy tej wielkiej czwórki — są znani. Wiemy jakie mają zasadnicze i taktyczne oblicza, wiemy — mniej lub więcej — czego możemy się spodziewać, jako od swoistych „sędziów losów świata", od ministrów Bevina, Bidault i Mołotowa. Ale czwarty partner tego wielkiego spotkania minister Marshall jest z wielu powodów osobistością politycznie mało znaną, dyplomatyczną zagadką. Postarajmy się choć częściowo uchylić zasłonę i odcyfrować w tej zagadce to, co w ogóle do wyjaśnienia jest możliwe.

Zdarzało się, i zdarza, że wojskowi zawodowi zmuszeni są spełniać przy godnie funkcje dyplomatyczne, ale nie jest częstym wypadkiem przeobrażenie się wieloletniego dygnitarza wojskowego w zawodowego dyplomatę i do tego na tak odpowiedzialnym i eksponowanym stanowisku, jak sekretarz stanu spraw zagranicznych w rządzie prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Cóż przynosi w darze doświadczony szef sztabu, generał Marshall, nowicjuszowi dyplomatycznemu, ministrowi Marshallowi? Przede wszystkim — umiar słowny, wielką oględność w wypowiadaniu zadania, brak skłonności do korzystania z „wywiadów prasowych". Minister Marshall mów nie wygłasza, sugestii wstępnych przed czasem w świat nie puszcza, czeka Konferencji Moskiewskiej — w milczeniu. Jeśli uważa za częściowe odsłonięcie przyłbicy „Memorandum" Departamentu Stanu, świeżo ujawnione w prasie, to istotna w tym znamiennym elaboracie jest zgodność amerykańska z koncepcjami brytyjską i francuską co do przyszłej decentralizacji państwowej Niemiec oraz z poglądem angielskim (wbrew francuskiemu) co do możności pozostawienia Niemcom ich potencjału przemysłowego pod należytą kontrolą międzynarodową i dla właściwego pokojowego zużytkowania (dla „dobrego" celu).

Wiemy z praktyki błędów dawnych i nowych. jak się taka „kontrola" anglosaska nad Niemcami praktycznie kształtuje i jaki „dobry" cel, czyli wpływy do kieszeni bankierów przemysłowców anglasaskich, miałaby na widoku. Ale „memorandum" to jeszcze nie oświadczenie autorytatywne ministra, a George Marshall milczy, milczy uparcie. Po Byrnesie objął on stanowisko w wysoce trudnym międzynarodowym momencie i po własnych dość gorzkich doświadczeniach w Chinach. Tam miał również dla „dobrego" celu — korzyści wymiany handlowo - przemysłowej swego kraju — pogodzić, na zlecenie prezydenta Trumana i

(Dalszy ciąg na str. 2)

przez Niemców ogłosiła Międzynarodowa Komisja Badań Problemów Europejskich

LONDYN, 15.2. (PAP) — Międzynarodowa Komisja Badań problemów europejskich ogłosiła plan, na podstawie którego „Niemcy mogłyby stopniowo przyczynić się do odbudowy życia gospodarczego w Europie". Plan ten stanowi drugą część sprawozdania komitetu. Pierwsza część została opublikowana w ub. miesiącu i ostrzegała przed wzrastającą siecią organizacji podziemnych hitlerowskich w całych Niemczech oraz o istnieniu znacznych kapitałów niemieckich za granicą.

Do komitetu należą przedstawiciele: Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Danii i Holandii.

Sprawozdanie podkreśla, iż wobec podważenia równowagi demograficznej w Europie w następstwie palityki niemieckiej i wynikłego stąd braku rąk roboczych w Europie, któryby umożliwił odbudowę gospodarczą wszystkich państw.

Komisja wypowiada się przeciwko przymusowemu zatrzymywaniu niemieckich jeńców wojennych, natomiast bierze pod uwagę zatrudnienie ich na warunkach wolnego najmu. Komisja proponuje, aby część płac, które otrzymywać będą robotnicy niemieccy, zużytkowana została na spłaty reparacyjne. Np. robotnik francuski otrzymuje 100 franków dziennie,

(Dalszy ciąg na str. 2)

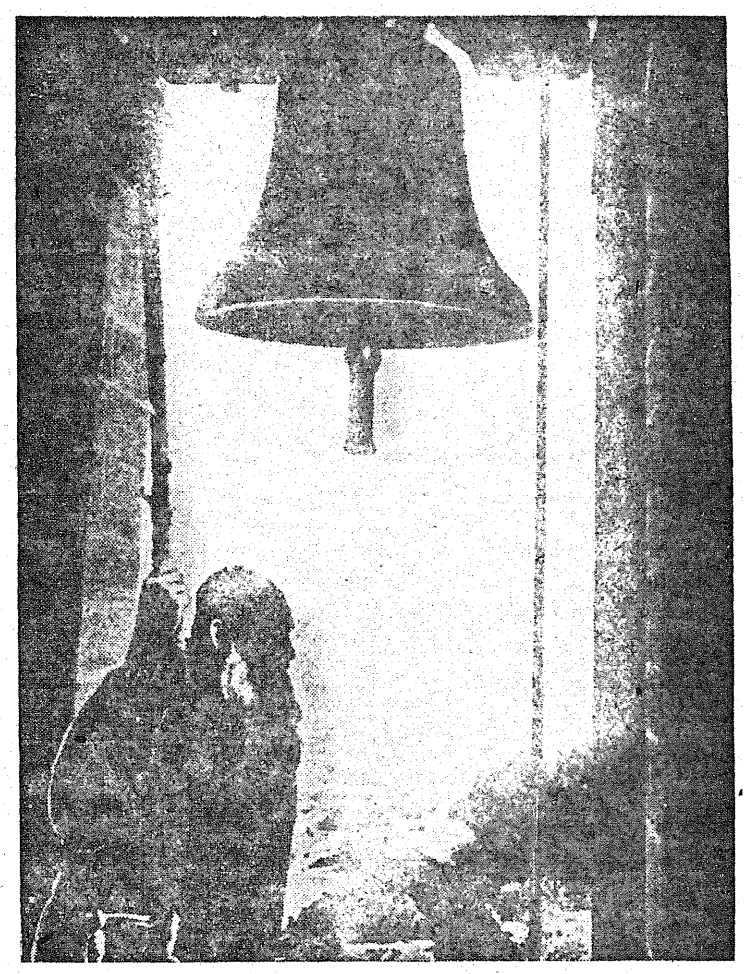

W starej wiejskiej dzwonnicy mnich zwołuje wiernych na nabożeństwo

Zapowiedź amnestii

dla przestępców politycznych w Polsce wzmogła proces ujawniania się organizacji podziemnych

Ujawniający się zdają broń i amunicję

WARSZAWA 15. 2. (PAP.) — Jak nas z miarodajnych źródeł informują proces ujawniania się członków organizacji podziemnych postępuje wciąż naprzód.

Akcja prowadzona przez organa bezpieczeństwa przeciwko zbrojnym bandom w okresie przedwyborczym doprowadziła jeszcze przed 19 stycznia do dobrowolnego zgłoszenia się szeregu członków band do urzędów bezpieczeństwa i zdania broni.

Zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach i zapowiedź amnestii wzmogły ferment ideologiczny i organizacyjny w szeregach podziemia. Członkowie band coraz częściej żądają od swych przywódców rozwiązania bandy i ujawnienia się przed organami bezpieczeństwa.

W woj. krakowskim z band „Ognia", „Mściciela" i „Błyskawicy" zgłosiło się 72 członków i zdało 106 jednostek broni. W woj. rzeszowskim zgłosiło się 84 członków band, zdając 92 jednostki broni. W woj. lubelskim do 14 lutego ujawniło się przed organami bezpieczeństwa 44 członków band „Jastrzębia", „Zapory" i „Misia", zdając 92 jednostek broni, a tylko w dniu 15 lutego zgłosiło się do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie 13-u członków bandy WIN-owskiej, zdając 1 rkm, 4 automaty, 3 pistolety i 6 karabinów. Między innymi w pow. krasnostawskim 3-ch członków WIN zdało nadawczy aparat radiowy.

Ogółem od pierwszego do 15 lutego ujawniło się w urzędach Bezpieczeństwa Publicznego 24 członków band, zdając 336 jednostek broni oraz większe ilości amunicji.

Wszyscy wyżej wymienieni po złożeniu broni i ujawnieniu się zostali zwolnieni i udali się do swych miejsc zamieszkania.

Postanowienia ustawy amnestycyjnej wniesionej do Sejmu będą rozciągnięte również na ujawniających się obecnie uczestników podziemia.

Min. Bevin apeluje do narodu indyjskiego

LONDYN, 15. 2. (PAP). Na obiedzie, wydanym przez Instytut Indyjski w Londynie, na cześć udającego się do Stanów Zjednoczonych ambasadora Indii, Asaf Ali, minister Bevin wystąpił z gorącym apelem do Indii, aby unikając wojny domowej dały przykład światu, wprowadzając w życie zmiany ustrojowe na drodze pokojowej.

30 SS-manów uciekło z obozu w Berlinie

BERLIN, 15. 2. (PAP). — Jak stwierdzają władze brytyjskie, około 30 niebezpiecznych SS-manów uciekło z obozów i mimo poszukiwań, nie udało się ich dotychczas pochwycić.

Podczas procesu przeciwko załodze obozu Banterweck, prokurator brytyjski oświadczył, że nie wszyscy odpowiedzialni za popełnione przestępstwa znaleźli się na sali, gdyż niektórzy zostali zwolnieni wskutek niedopatrzena bądź też po prostu uciekli.

Powstańcy greccy atakują więzienie w Sparcie

LONDYN, 15. 2. (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że zgodnie z komunikatem greckiego ministerstwa bezpieczeństwa, w Sparcie powstańcy przeprowadzili atak na więzienie. Wielu więźniom udało się zbiec w góry. Straż więzienna została porwana.

Brak porozumienia

na londyńskich obradach zastępców ministrów w sprawie udziału rządu niemieckiego w konferencji pokojowej

LONDYN, 15. 2. (PAP). Na piątkowym posiedzeniu zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec dyskutowano w dalszym ciągu kwestie proceduralne. Zastępcy przyjęli wniosek radziecki, domagający się, żeby data wejścia w życie traktatu pokojowego z Niemcami była określona natychmiast po ratyfikacji przez Niemców.

Następnie zastępcy omawiali sprawę zwołania konferencji pokojowej. Przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii zaproponowali włączenie do prac Chin w chwili, gdy projekt traktatu pokojowego będzie dostatecznie zaawansowany.

Zastępcy nie doszli do porozumienia w sprawie konieczności powołania rządu niemieckiego.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii był zdania, że rządowi niemieckiemu należy dać możliwość przedstawienia na konferencji pokojowej swojego punktu widzenia, nie uważając za konieczne, aby czekać ze zwołaniem konferencji na utworzenie rządu niemieckiego.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego nie uważa za konieczne, aby rząd niemiecki brał udział w pracach przygotowawczych, ale rząd niemiecki powinien mieć możność przedstawienia swojego punktu widzenia, ponieważ będzie odpowiedzialny za wykonania postanowień traktatu.

Przedstawiciel Francji oświadczył ze swej strony, że lepiej byłoby na razie nie mówić o rządzie niemieckim, lecz przekazać Sojuszniczej Radzie Kontroli pieczę nad wykonaniem traktatu do czasu, kiedy ukonstytuuje się nowy rząd niemiecki.

Sojusz polsko-francuski

jest nieodzowny dla zabezpieczenia Europy przed agresją niemiecką

PARYŻ, 15. 2. (PAP). Ukazał się w Paryżu pierwszy numer nowego miesięcznika francuskiego „Peuples Amis", organu towarzystwa przyjaźni francusko - polskiej.

W artykule wstępnym Fryderyka Joliota, zatytułowanym: „Racje pewnej przyjaźni", czytamy: „Sojusz polsko - francuski jest nieodzowny do bezpieczeństwa obu naszych narodów, jak i dla pokoju świata. Jedna z zasadniczych racji tego sojuszu wynika z geograficznego położenia obu krajów, których wspólny sąsiad był ich wrogiem, a których sąsiedzi zewnętrzni są ich przyjaciółmi i sojusznikami.

Niebezpieczeństwo recydywy agresji niemieckiej narzuca Polsce i Francji — jednej nad Renem, drugiej nad Odrą i Nysą skoordynowaną postawę i akcję w stosunku do Niemiec.

Polska—Austria 6:10

Wczoraj w Pradze rozpoczęły się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. W przededniu mistrzostw zmieniono system gry z tym, że każda drużyna grać będzie z każdą. Wczoraj walczyliśmy nie z Czechosłowacją, jak projektowano poprzednio, a z reprezentacją Austrii.

Drużyna nasza, jak informują nas z Pragi przez Katowice przegrała 6:10. W pierwszej tercji Austria prowadziła 3:1, w drugiej przeciwnicy strzelili tylko dwa goale, a my 5. Polska zaczęła prowadzić 6:5. Niestety ostatnia tercja wypadła dla nas fatalnie, bo przegraliśmy w niej do zera. Wynik brzmiał 5:0. Mecz zakończył się ostatecznie zwycięstwem Austrii 10:6.

Ekshumacja zwłok

pomordowanych przez Niemców osób w Krzesławicach pod Krakowem

ujawnia nowe zbrodnie niemieckie na ziemiach polskich

Znalezione przy ofiarach mordu dokumenty i zapiski pozwalają ustalić nazwiska straconych

KRAKÓW, 15.2. (PAP). Z inicjatywy obywatelskiego komitetu budowy grobowca ofiarom zbrodni niemieckich w Krzesławicach, krakowska Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich dokonała ekshumacji zwłok osób zamordowanych przez okupanta w roku 1940 na forcie Krzesławickim pod Krakowem.

Podczas ekshumacji wydobyto i poddano szczegółowym oględzinom 440 zwłok. Przy wielu zwłokach ujawniono różne dokumenty osobiste i zapiski oraz przedmioty codziennego użytku. W wielu wypadkach dokumenty i własnoręczne zapiski ofiar pozwalają ustalić ich imiona i nazwiska.

Jedna z ofiar — profesor gimnazjalny z Krakowa — Marian Lubaczewski, pozostawił zapisek, w którym czytamy m.in.: „Cieszę się, że tu wszyscy są tak bardzo dzielni. Cieszę się też, że moja droga żona dokończy mojego dzieła. 3.7.1940 dzień moich urodzin — Lubaczewski".

Przy większości zwłok nie znaleziono jednak żadnych dokumentów, pozwalających na ich zidentyfikowanie. W tych wypadkach rozróżnienia dokonać można jedynie na podstawie znalezionych przy zwłokach przedmiotów, lub pobranych wycinków odzieży.

W związku z tym Komisja Badania Zbrodni Niemieckich zwraca się do wszystkich osób, które mają podstawę do przypuszczenia, iż członkowie ich rodzin, czy też znajomi zostali straceni na forcie krzesławickim w r. 1940, aby zechciały się zgłosić w biurze informacyjnym oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, ul. Św. Anny 5, II piętro, gdzie przechowywane są wycinki odzieży i przedmioty, znalezione przy zwłokach.

W wypadku rozpoznania poszczególnych przedmiotów, zeznania należy składać w lokalu Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, Kraków, ul. Grodzka nr 52, pokój nr 50.

Zagadka ministra Marshalla

(Dokończenie ze str. 1)

miarodajnych potentatów republikańskich, Czangkaiszeka, Kuomintang i komunistów. Rezultat tych pierwszych kroków dyplomatycznych generała Marshalla był mniej więcej taki sam, jak Wielkiej Brytanii w Palestynie i w Egipcie. Może nauczony smutnym pierwszym doświadczeniem „cywilnym", min. Marshall w Moskwie będzie oględniejszy, może ogólniej, nie ściśle „po amerykańsku", oceni rady i wskazania, płynące nie tylko od senatora republikańskiego Wandenberga, ale i jakże trzeźwo i krytycznie — z ust byłego wiceprezydenta Wallace'a i senatora Florydy Peppera. I może — w obliczu ogromu odpowiedzialności — przyczyni się do ukształtowania rzetelnego w SENSIE ŚWIATOWYM Pokoju? Może...

W każdym razie tygodnie biegną i zagadka ministra Marshalla niebawem całkowicie się wyjaśni.

STANISŁAW BARYCZ

Konsolidacja wewnętrzno-polityczna w Polsce

ma doniosłe znaczenie dla całej demokratycznej Europy

PRAGA, 15.2. (PAP). Organ czeskiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu" poświęca obszerny artykuł sytuacji politycznej w Polsce.

Nawiązując do otwarcia Sejmu Ustawodawczego i utworzenia nowego rządu, pismo stwierdza, że konsolidacja w stosunkach wewnętrzno - politycznych w Polsce posiada doniosłe znaczenie dla całej demokratycznej Europy. Kierownicy polityki polskiej zdają sobie sprawę z konieczności współpracy Polski z Czechosłowacją.

Ostatnie wydarzenia w życiu politycznym Polski, — pisze dalej „Pravo Lidu" — są wielkim krokiem naprzód ku konsolidacji całego międzynarodowego frontu pokoju, którego granice tworzą Odra, Nysa i Góry Kruszcowe.

Chwila obecna sprzyja współpracy czesko - polskiej, gdyż oba narody łączy nie tylko konieczność zabezpieczenia granic, lecz również dążenie do stworzenia prawdziwie demokratycznych i socjalistycznych państw. Nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby Czesi i Polacy wspólnie rozwiązali sporne zagadnienia.

WIADOMOŚCI ze świata

+ **W północnych Morawach** szaleje zamieć śnieżna. Niektóre miejscowości są zupełnie odcięte od świata, gdyż komunikacja została przerwana. Wojsko przy pomocy czołgów i specjalnych pługów oczyszcza zasypane śniegiem drogi. Radio czechosłowackie wezwało ludność do okazania natychmiastowej pomocy najbardziej zagrożonym okolicom.

+ **W najbliższych dniach rozpocznie się w Sofii** proces przeciwko generałowi Cyrylowi Stanczewowi, b. dowódcy armii bułgarskiej, oskarżonemu o organizowanie spisku przeciwko rządowi. Stanczew utworzył tzw. Ligę Wojskową, do której zwerbował 43 oficerów. Celem Ligi było obalenie obecnego rządu Frontu Ojczyźnianego, przy pomocy zagranicznej. Dokumenty, zebrane przez władze śledcze, wskazują, że Stanczew rozpoczął swą przestępczą działalność w sierpniu 1945 roku.

+ **Ageneja „France Presse" donosi z Waszyngtonu**, że senator republikański Vayne złożył w senacie wniosek, w myśl którego przemysł amerykański nie miałby prawa udziału w kartelach międzynarodowych. Wniosek ten uzyskał oficjalne poparcie sekretariatu stanu sprawiedliwości i finansów.

+ **Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech** podał do wiadomości, że w Berlinie i w szeregu miast amerykańskiej strefy okupacyjnej pojawiły się fałszywe banknoty 10-dolarowe. Według oświadczenia amerykańskich władz śledczych, banknoty puszcza w obieg banda fałszerzy narodowości francuskiej.

+ **Sojusznicza Rada Kontroli**, jak podaje „The Stars and Stipes" zakazała udzielania jakichkolwiek informacji o zachowaniu się i stanie zdrowia głównych zbrodniarzy wojennych, skazanych w Norymberdze. Oficerowie straży więzienia w Szpandau, dokąd skazani będą wkrótce przetransportowani, mają również obowiązek utrzymania w pełnej tajemnicy wszystkiego, co się dziać będzie za murami tego więzienia.

W Paryżu zamarło życie

Robotnicy strajkują przeciwko drożyźnie i ograniczeniom zaopatrzenia

PARYŻ, 15. 2. (PAP). W piątek, dn. 14 bm. na przeciąg godziny zamarło życie w Paryżu na skutek strajku protestacyjnego przeciwko drożyznie, trudnościom zaopatrzenia oraz w celu poparcia żądań, dotyczących uregulowania płac pracowników państwowych.

O godz. 14,30 zostały zamknięte szkoły, o godz. 15 przerwali pracę urzędnicy bankowi. Radio przerwało pracę o godz. 16. Metro i autobusy zatrzymały się o tej samej godzinie. Przestały również działać telefony z wyjątkiem linii, łączących szpitale i straż ogniową. Komitet strajkowy wyłączył ze strajku instytucje bezpieczeństwa oraz użyteczności publicznej, jak wodociągi, elektrownia, gazownia, szpitale.

Zakaz wydawania periodyków w W. Brytanii

Wychodzić mogą jedynie dzienniki i tygodniki informacyjne

LONDYN, 15. 2. (PAP). W piątek, dnia 14 bm., brytyjski minister wyżywienia wydał zarządzenie zakazujące, do ogłoszenia nowych postanowień, wydawania w Wielkiej Brytanii tygodników, dwutygodników i miesięczników.

Od tej chwili w Wielkiej Brytanii będą mogły aż do odwołania ukazywać się jedynie dzienniki informacyjne i tygodniki prowincjonalne, zakwalifikowane do kategorii dzienników informacyjnych.

Pożar

kopalni węgla w Polsce

JANÓW, 15. 2. (PAP). W dniu 15 bm. w godzinach rannych wybuchł w kopalni im. J. Wieczorka pożar. Ze względu na to, że pożar powstał między zmianami załóg, nie został odrazu zauważony na powierzchni i zaczął gwałtownie się rozszerzać.

Pożar zauważyła ranna zmiana, która przystąpiła niezwłocznie do akcji ratunkowej na własną rękę, alarmując równocześnie kierownictwo.

Rębacz Stanisław Hass wyratował 7 kolegów, sam znajdując śmierć w płomieniach.

Dotychczas wydobyto 3 zatrutych górników i aż 5 ciężko rannych. Zostali oni odwiezieni do szpitala w Mysłowicach.

Prowadzi się wytężoną akcję, mającą na celu wydobycie 10 górników, pozostałych pod ziemią. Akcję ratunkową prowadzi Urząd Górniczy i kolumny ratunkowe kopalń: „Mysłowice". „Katowice". „Wujek".

Zamach

na przywódcę opozycji w Egipcie

LONDYN, 15.2 (PAP) — Agencja Reutera donosi z Kairu, że przed wejściem do pałacu, w którym mieszka Makram Ebeid Pasza, przywódca największej partii opozycyjnej w parlamencie egipskim, znaleziono bombę, która nie wybuchła.

Zawiadomiony o tym Makram Ebeid Pasza oświadczył, że nie wpłynie to na zmianę jego stanowiska.

Ludność całej Polski

bierze czynny udział w odbudowie kraju

(*Irena Joliot-Curie o Polsce*)

PARYŻ, 15. 2. (PAP). Irena Joliot Curie udzieliła wywiadu tygodnikowi „Femmes Francaises" w związku ze swoim pobytem w Polsce.

„Pierwsze wrażenie najbardziej uderzające — powiedziała Joliot Curie — jest to niewątpliwie widok kraju, który się odradza i którego cała ludność uczestniczy w dziele odbudowy".

Nawiązując do pierwszej swej wizyty w Warszawie dodaje — „dziś całe dzielnice zostały odbudowane, ekipy ochotnicze, któreśmy widzieli, pracują z entuzjazmem".

Irena Joliot Curie podkreśla, że ludność jest dobrze odżywiana i dobrze ubrana.

W sprawie wyborów oświadcza: „Mieliśmy możność zdać sobie sprawę z popularności, jaką cieszy się blok demokratyczny i z entuzjazmem, który ożywiał manifestantów.

„Spotkaliśmy się z najlepszym przyjęciem — kończy — zarówno ze strony władz państwowych jak i ze strony ludności

Zachowaliśmy niezapomniane wrażenie z tych kilku dni.

Wszystko odbywało się tak szybko, że wydawało nam się, jakby pięknym snem. Powtarzam, jak już powiedziałam w radio, jak wielką odczuwaliśmy radość, że mogliśmy odnowić kontakty ze starymi przyjaciółmi polskimi oraz z przedstawicielami świata naukowego tego kraju".

Podziękowanie

min. Dąb-Kocioła

WARSZAWA, 15. 2. (PAP). Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jan Dąb-Kocioł składa tą drogą podziękowanie tym instytucjom, związkom, organizacjom i poszczególnym osobom, które nadesłały depesze i listy z życzeniami w związku z mianowaniem go ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Zniszczenia wojenne w Europie winni odbudować Niemcy

(Dokończenie ze str. 1)

robotnik niemiecki otrzymywałby od przedsiębiorcy, u którego pracuje, 70 franków, pozostałe 30 franków przedsiębiorca wpłacałby rządowi francuskiemu, który połowę tej sumy zatrzymywałby na poczet reparacji, a drugą połowę pozostawiłby do dyspozycji rządu niemieckiego na zakup we Francji towarów, potrzebnych Niemcom.

Ostatecznie więc robotnik niemiecki otrzymywałby taką samą zapłatę, jak robotnik francuski. Rząd niemiecki musiałby postawić równowartość 30 franków dziennie.

Przyszły plan gospodarczy dla Niemiec nie powinien być, zdaniem komisji — rozpatrywany, zanim nie będą ustalone potrzeby surowcowe wszystkich państw europejskich.

FRASZKA

Nadużywane słowo

Prawica niemiecka organizuje własną partię pod nazwą „Narodowa Partia Demokratyczna Niemiec". (Z prasy)

Czyżby nie mieli
W tym jakiejś racji,
Nadużywając
Wciąż... demokracji?

WET.

Dn. 14.II. br. po ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 41 ukochany, mąż, ojciec, brat i szwagier

ś. † P.

Edmund Hrynaszkiewicz

INŻYNIER

były inspektor wojewódzkiego urzędu ziemskiego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dn. 17.II. o godz. 3-ej ze szpitala w Radogoszczu na cmentarz miejscowy,

o czym zawiadamiają

żona, synek siostra, brat, szwagier, siostrzenica i rodzina.

(971 p)

ś. † p.

HELENA z APANOWICZÓW

SMITKOWSKA

SODALISTKA

wdowa po ś. p. Maksymilianie z Kurowa

Zasnęła w Bogu dnia 13 lutego 1947 r. w m. Kęblinek pod Łodzią w wieku 76 lat.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 17 bm. o godz. 11-ej po Mszy Świętej z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach.

o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

(986 p) **Córki, zięciowie, wnuki i prawnuki**

GAUDEAMUS AGITUR...

I Ogólnopolski Zjazd Kół Medyków powołał do życia Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Medycznych

Prezesem zarządu tymczasowego został łodzianin

Wczoraj zakończył w Łodzi swe trzydniowe obrady I Ogólnopolski Zjazd Kół Medyków.

Ostatnie zebranie plenarne zaszczycił swą obecnością prezydent miasta Kazimierz Mijal, który przybył na salę w towarzystwie dziekana Wydziału Lekarskiego U. Ł. prof. Janusza Sobańskiego.

Pana prezydenta powitał prezes Koła Medyków UŁ mgr. Walenty Lewkowski, podkreślając znaczenie opieki, jakiej doznał Wydział Lekarski UŁ i Zarząd Koła Medyków ze strony Zarządu Miejskiego, a w szczególności od samego prezydenta Mijala.

Delegaci wszystkich ośrodków akademickich w Polsce oklaskami poparli słowa swego przedstawiciela.

Prezydent Mijal podziękował za powitanie, zapewniając ze swej strony, że Zarząd Miejski robi i robić będzie wszystko, by stworzyć odpowiednie warunki dla rozwoju młodego uniwersytetu. Jako przedstawiciel czynników rządowych podkreślił na zakończenie, że wydatki związane z nauką, sztuką i kulturą będą z roku na rok zajmowały coraz większą pozycję w budżecie państwa.

Następnie Zjazd przeszedł do wysłuchania referatów przedstawicieli poszczególnych komisji i uchwalenia wysuniętych w czasie obrad komisji postanowień.

Między innymi uchwalono szereg dezyderatów odnośnie reformy studiów medycznych w Polsce, które znajdą swe odbicie na kolumnie akademickiej naszego pisma.

Wśród hucznych braw Zjazd powołał do życia jednogłośnie Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Medycznych. Ten historyczny dla medyków polskich moment delegaci uczcili przez powstanie i odśpiewanie starego hymnu akademickiego „Gaudeamus..."

Do tymczasowego zarządu tej nowej organizacji weszli: mgr Walenty Lewkowski z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego jako prezes, p. Emanuel Gierlotka z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie jako I wiceprezes, p. Lasocka z Warszawskiej Akademii Stomatologicznej jako II wiceprezes, p. Tomasz Niedek z Uniwersytetu Warszawskiego jako sekretarz, p. Jerzy Machowski z Uniwersytetu Poznańskiego jako skarbnik oraz po jednym przedstawicielu z Akademii Lekarskiej w Gdańsku, Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Uniwersytetu Wrocławskiego.

Podkreślić tu należy fakt, że prezesem tego ogólnopolskiego związku został wybrany przedstawiciel jednej z najmłodszych uczelni i że do prezydium zarządu z młodych uniwersytetów weszła tylko Łódź.

Jednym z najpoważniejszych zadań, które stoją przed tą nową organizacją, na skutek katastrofalnego braku podręczników, jest koordynacja akcji wydawniczej. W związku z tym zjazd powołał do życia do czasu zatwierdzenia Związku — specjalną komisję z siedzibą w Łodzi. Przewodniczącym tej komisji został p. Marian Kołodziej z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego.

Na wniosek p. Henryka Goralskiego, studenta Uniwersytetu Warszawskiego, Zjazd postanowił, że następny z kolei zjazd ogólnopolski odbędzie się w bohaterskiej stolicy — Warszawie.

Na zakończenie przewodniczący, p. Emanuel Gierlotka z U. J., odczytał depesze, które zostaną wystosowane do wysokich protektorów zjazdu — b. premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, b. ministra oświaty Czesława Wycecha, b. ministra zdrowia dra Franciszka Litwina oraz rektorów i dziekanów wydziałów lekarskich i stomatologicznych wszystkich ośrodków akademickich w Polsce.

W godzinach wieczornych odbyła się w salach Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Ludowego Instytutu Muzycznego „Czarna kawa u Medyków", którą zaszczycił swą obecnością p. minister administracji publicznej Edward Osóbka-Morawski.

(w)

Uwaga właściciele nieruchomości

Miejski Komitet Pomocy Zimowej w Łodzi postanowił, aby komorne od lokali zostało opodatkowane na przeciąg trwania Akcji Pomocy Zimowej tj. do dnia 31 marca 1947 roku w wysokości: zł. 5 gdy komorne nie przewyższa 100 zł., zł 10 gdy komorne przewyższa 100 zł.

Ponieważ rozprowadzenie tych znaczków zostało zlecone Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości, przeto wzywamy wszystkich właścicieli nieruchomości m. Łodzi o bezzwłoczne zgłoszenie się do kancelarii Stowarzyszenia, ul. Piotrkowska Nr 33, prawa oficyna, I-sze piętro, w godzinach urzędowych, tj. od godz. 8 do godz. 15, po odbiór tych znaczków.

Zwraca się uwagę, że znaczki te winny być naklejane na pokwitowaniu komornego.

Wicewojewoda Stefan Szudziński

dyrektorem Departamentu Administracji

Byłych swoich współpracowników żegna za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego"

Z dniem 11 lutego br. wicewojewoda łódzki Stefan Szudziński został mianowany dyrektorem Departamentu Administracji w Ministerstwie Administracji Publicznej. W związku z tym w najbliższych dniach opuści on Łódź. Stanowisko wicewojewody łódzkiego obejmie Wincenty Stawiński, sekretarz wojewódzkiego kom. PPS.

Stefan Szudziński przystąpił do pracy w nowopowstającym po wojnie aparacie administracji polskiej już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Lubelszczyzny. Początkowo sprawował urząd burmistrza, a wreszcie powołany został na stanowisko starosty powiatu sanockiego.

Z chwilą wyzwolenia Łodzi został delegowany na teren województwa łódzkiego dla organizowania władz państwowych i samorządowych. W dniu 25 lutego 1945 r. Wojewódzka Rada Narodowa wybrała Stefana Szudzińskiego wicewojewodą łódzkim.

Na tym stanowisku kierował on resortem aprowizacji i handlu, opieki społecznej, zdrowia publicznego oraz kultury i sztuki.

Poza pełnieniem obowiązków wicewojewody, Stefan Szudziński brał czynny udział w życiu społecznym Łodzi i województwa. Piastował on godność prezesa szeregu instytucji, jak Liga Morska, Polski Zw. Zachodni, Zw. Harcerstwa Polskiego. Był prezesem Łódzkiego Okr. Zw. Szermierczego i ŁKS-u. Był wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy oraz stał na czele Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej, Rady Nadzorczej Spółdzielni Rybackich jak również Komitetu Przesiedleńczego na Zachód. Komitet ten przesiedlił ponad 320 tysięcy osób z Łodzi i województwa łódzkiego na teren Ziem Odzyskanych.

Na zapytanie współpracownika „Dziennika Łódzkiego", czy w związku z powołaniem na inne stanowisko i koniecznością wyjazdu do Warszawy b. wicewojewoda łódzki złoży pełnione stanowiska prezesa poszczególnych organizacji łódzkich — Stefan Szudziński wyjaśnił:

— Jestem łodzianinem i dlatego, pomimo że odchodzę na wyższe stanowisko, żal mi jest Łodzi. W organizowanie placówek, na czele których stałem, włożyłem dużo pracy i zapału, współpracować z nimi będę zawsze o ile tylko pozwoli mi na to czas. Ze stanowiska oficjalnych prezesów zrzeknę się jednak za wyjątkiem ŁKS-u, któremu nadal będę prezesował.

Pragnę, za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego", pożegnać wszystkich dotychczasowych mych współpracowników na niwie pracy społecznej i zapewnić, że cenię bardzo uczucia szczerej przyjaźni, których doznałem od nich, współpracując zgodnie w organizacjach łódzkich dla dobra społeczeństwa i kraju.

J. Gozdawa

Młodzież garnie się do PCK w Łodzi i okręgu

Koła młodzieżowe Czerwonego Krzyża przeżywają po wojnie wielki rozwój na całym świecie i w Polsce. Również w Okręgu Łódzkim i samej Łodzi coraz więcej młodzieży zapisuje się do PCK. Według ostatnich danych liczba członków kół młodzieżowych PCK w Okręgu wynosi 113.275, a ilość kół — 1100. W każdej niemal szkole istnieją koła młodzieżowe. (o.)

Minister Osóbka-Morawski

na konferencji naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi

Wczoraj przybył do Łodzi minister Administracji Publicznej Edward Osóbka-Morawski.

W godzinach wieczornych minister wziął udział w konferencji naczelników Wydziałów Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

Przybyłego ministra powitał wicewojewoda Stefan Szudziński, wyrażając zadowolenie, że tak ważny resort, jakim jest administracja publiczna objął jeden z twórców i jednocześnie premier b. Rządu Jedności Narodowej, Edward Osóbka - Morawski. Następnie wicewojewoda Szudziński przedstawił ministrowi i naczelnikom wydziałów swego następcę na stanowisko wicewojewody łódzkiego p. Wincentego Stawińskiego. Po czym zreferował ministrowi przebieg akcji odbudowy zniszczeń wojennych na terenie województwa.

Minister zwrócił szczególną uwagę na konieczność podniesienia poziomu rolnictwa, po czym omówił sprawy personalne. Polecił ograniczyć do minimum liczbę pracowników Urzędu Wojewódzkiego oraz zorganizować fachowe szkolenie personelu. Minister zwrócił również uwagę na obsadzanie wyższych stanowisk. Na stanowiska wyższe i odpowiedzialne należy powoływać ludzi znanych i dopiero po pewnym okresie próbnym można ich mianować na stałe.

Opuszczając konferencję min. Osóbka-Morawski nowomianowanemu wicewojewodzie p. Wincentemu Stawińskiemu i naczelnikom wydziałów złożył życzenia owocnej pracy. (b.)

Przemysł włókienniczy

zasilony przez absolwentów Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi

Przemysł włókienniczy odczuwa, tak jak i inne gałęzie wytwórczości, dotkliwy brak fachowców. Nic dziwnego, że ogromną wagę przykłada się do szkolenia młodzieży, a na absolwentów szkół zawodowych wyczekuje się z niecierpliwością.

W ostatnich dniach Państwowa Szkoła Techniczno - Przemysłowa w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Żeromskiego 115 skierowała do przemysłu krajowego 20 absolwentów gimnazjum zawodowego. W ten sposób przemysł włókienniczy zyskał 5 wykwalifikowanych przędzalników i 15 tkaczy.

Gimnazjum przędzalnicze ukończyli następujący uczniowie: Ryszard Bajon, Stefan Derdzikowski, Henryk Fejdysz, Leon Lass i Leonard Pietruszewski. Gimnazjum tkackie ukończyli: Eugeniusz Balcerzak, Bolesław Biernacki, Tadeusz Dziedziczak, Leonard Gola, Eugeniusz Maciołek, Mirosław Muszyński, Waldemar Pankowski, Henryk Potasiak, Edward Pitraszewski, Dyonizy Przybysz, Henryk Szrajber, Adam Tręda, Jan Turkowski, Czesław Werner i Tadeusz Żabiński.

Absolwenci objęli pracę w fabrykach łódzkich. W godzinach poobiednich będą oni kontynuowali naukę w istniejącym przy szkole liceum włókienniczym. (o)

Wincenty Stawiński

I wicewojewodą łódzkim

Na miejsce ustępującego wicewojewody łódzkiego p. Stefana Szudzińskiego mianowany został pierwszym wicewojewoda łódzkim p. Wincenty Stawiński, dotychczasowy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS. (b)

Mgr. Stanisław Sobolski

dyrektorem gabinetu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

Dotychczasowy dyrektor Biura Ekonomicznego Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego mgr Stanisław Sobolski mianowany został dyrektorem gabinetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. (b.)

„Dwa serca biją w jeden takt"...

Fenomen natury żyje w Łodzi

Zdarzały się już wypadki przyjścia na świat dziecka, mającego u ręki zamiast pięciu — sześć palców. Zdarzały się i inne wybryki natury, ale nie słyszeliśmy o istnieniu człowieka o dwóch sercach.

Otóż takim fenomenem jest p. Chlekowski — kierownik popularnej w Łodzi restauracji „Halka" przy ul. Moniuszki.

P. Chlekowski zawsze czuł się świetnie i nie potrzebował pomocy lekarskiej. Nie wiedział on więc nic o tym, że posiada z prawej strony drugie serce. Pewnego jednak dnia, a było to przed wojną w Warszawie, p. Chlekowskiego zbadał lekarz i stwierdził ku swemu zdziwieniu, że ma przed sobą człowieka o dwóch sercach.

Wielka ta sensacja obiegła lotem błyskawicy całą Warszawę, zwłaszcza, że p. Chlekowski prowadził w stolicy popularny bar „Pod Setką".

Sprawą tą mają niebawem zainteresować się najwybitniejsi lekarze polscy. Człowiek o dwóch sercach zostanie raz jeszcze zbadany i niewątpliwie przyczyni się on do szeregu niezmiernie ciekawych dyskusji w świecie lekarskim. (N)

Ofiary

Zamiast urządzenia imienin w dniu 14 bm. Walenty Klinowski na sieroty i wdowy po inwalidach 3.000 zł.

Czy celowa dwutorowość?

Szkoły rolnicze nie podlegają kuratorium w Łodzi

W szkolnictwie zawodowym na terenie Łodzi i województwa istnieje pewnego rodzaju dwoistość, jeśli chodzi o władze. Właściwie kompetentną władzą II instancji, czyli odpowiadającej zasięgiem województwu, jest Kuratorium Okręgu Szkolnego. Szkoły zawodowe, prowadzone przez Ministerstwo Przemysłu, Aprowizacji i Handlu, Kultury i Sztuki, podlegają ogólnemu nadzorowi Kuratorium, realizowanemu przez wizytatorów.

Wizytatorzy ci obejmują zasięgiem swych pełnomocnictw nierzadko teren szerszy niż Kuratorium. I tak np. wizytator szkół włókienniczych na cały kraj ma siedzibę w Łodzi przy Kuratorium Okręgu Szkolnego. Kuratorium Łódzkie wysłało już, jak się dowiadujemy, do Ministerstwa Oświaty listę kandydatów na to stanowisko. W najbliższych dniach ministerstwo zatwierdzi zapewne jednego z kandydatów na stanowisku wizytatora.

Wizytatorzy szkół innego kierunku zawodowego będą mieli siedziby w Warszawie, Katowicach i tym podobnych ośrodkach.

Z tej harmonijnej współpracy innych ministerstw z Ministerstwem Oświaty w zakresie szkolnictwa wyłamuje się jak dotąd Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Resort ten zdołał przeprowadzić dnia 12-go września r. ub. na Radzie Ministrów uchwałę, emancypującą niemal całkowicie szkolnictwo rolnicze z pod wpływów Ministerstwa Oświaty i podległych mu władz.

Dlatego właśnie i w Okręgu Łódzkim wytworzyła się tu niezbyt zdrowa dwoistość. Szkoły rolnicze podlegają całkowicie Ministerstwu Rolnictwa, a kuratorium zachowało tylko kontrolę pedagogiczną. Kontrolę tę sprawuje wizytator, posiadający siedzibę w Łodzi.

Obecny wizytator, p. Mudzo, kontroluje szkoły rolnicze w województwie łódzkim, warszawskim i białostockim.

Warto zaznaczyć, że dla celów porównawczych zachowało Kuratorium Łódzkie 2 szkoły rolnicze: w Blichu pod Łowiczem i w Dąbrowie Zduńskiej, powiat Łowicz.

Ciekawe, czy zmiana ministra w resorcie rolnictwa nie wpłynie na rewizję powyższej sprawy i na usunięcie niepotrzebnej naszym zdaniem dwutorowości.

(o.)

Higiena przede wszystkim

Cech piekarzy w Łodzi domaga się likwidacji potajemnego wypieku i nielegalnej sprzedaży chleba

Ostatnio odbyło się w Łodzi walne zebranie członków cechu piekarzy, w którym wzięli udział przedstawiciele Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi oraz delegat Zw. Zawodowego Piekarzy.

Zebranie zagaił prezes cechu Stanisław Ziółecki, po czym odczytano protokół z posiedzenia w Wydziale Aprowazicji i Handlu w sprawie podwyższenia cen chleba kontyngentowego.

Celem przyśpieszenia otrzymania nowego cennika na chleb postanowiono wysłać w przyszłym tygodniu do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu specjalną delegację.

Członek cechu Kagankiewicz omówił trudności powstałe w zawodzie piekarskim w Łodzi w związku z masowym wypiekiem pieczywa białego przez pokątnych piekarzy i sprzedażą tego pieczywa w sklepach, na rynkach i w bramach domów.

Ze względu na konieczność oszczędnego gospodarowania zbożem, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wprowadziło surowy zakaz pieczenia chleba z mąki o niższym przemiale jak 90 proc. Piekarze, którzy próbowali pomimo zakazu wypiekać biały chleb, zostali surowo ukarani.

Łódź jednak chleba białego ma poddostatkiem, sprzedaje się go na rynkach i na placach, w fatalnych warunkach higienicznych.

Chleb biały, wypiekany nielegalnie stwarza olbrzymią konkurencję dla chleba wypiekanego przez piekarnie na wolny rynek z mąki 90 proc. Nielegalne piekarnie, nie podlegając kontroli sanitarnej, urządzone są przeważnie niehigienicznie wobec czego chleb w nich wypiekany może się stać rozsadnikiem chorób zakaźnych.

Po ożywionej dyskusji zebrani postanowili zwalczać nielegalne piekarnie i uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 13 lutego 1947 r., członkowie Cechu Piekarzy w Łodzi, w ilości 168, powzięli rezolucję domagania się od władz administracyjnych zlikwidowania sprzedaży w sklepach, na rynkach i w bramach nielegalnego pieczywa białego z mąki o przemiałach niższych jak 90 proc. żytniej i 80 proc. pszennej.

Sprzedaż powyższa odbywa się w warunkach antysanitarnych i koliduje z rozporządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dn. 10. 10. 1945 r. o obiegu i przemiale mąki". **B.**

Doniosłe odkrycia

ok. 500 lat temu:
1438—wynalazek druku — Gutenberg.

ok. 400 lat temu:
1543—system koparnikański, Mikołaj Kopernik.

ok. 300 lat temu:
1650—Harfa eolska, Kircher.
1643—Barometr, Ewangelista Torricelli.

ok. 200 lat temu:
1745—Ogrzewanie parą, William Cook.
1746—Kwas siarkowy, Roebuck.
1747—Cukier buraczany, Markgraf.
1748—Heliometr, Bougner.

ok. 100 lat temu:
1845—Czesarka bawełny, Heilmann.
1844—Merceryzacja bawełny, John Mercer.
1846—Anemometr, Robinson.
1846—Winda hydrauliczna, Armstrong.
1847—Ekstrakt mięsny, Liebig.
1847—Kapsułki żelatynowe w medycynie, J. Murdock.
1847—Nitroglicerynа, Sobreno.
1847—Trier (maszyna do czyszczenia zboża), Bachon.
1844—Linoleum — Galloway.
1845—Ulepszenie czółenkowej maszyny do szycia.
1846—Narkoza eterem, Jackson.

Przywódcy KWP na ławie oskarżonych

Rozprawa przed Wojsk. Sądem Rejonowym w Łodzi

Onegdaj Wojskowy Sąd Rejonowy rozpoczął rozpatrywać sprawę pięciu członków podziemnej organizacji **„Konspiracyjne Wojsko Polskie"**.

Na ławie oskarżonych zasiedli **Włodzimierz Jaskólski, Stefan Kaleciński, Jan Bruszczyński, Eugeniusz Walczak oraz Jan Kaleta** — przywódcy band „K. W P.".

Jaskólski, pseudo „Mrok", był **szefem wywiadu KWP na pow. Wieluń.** Dostarczał on dowództwu KWP wiadomości dotyczących sił i rozmieszczenia wojska, milicji, wykazy funkcjonariuszy UB, członków partii politycznych. Jaskólski donosił również dowództwu jakie jednostki są specjalnie niebezpieczne dla ruchu podziemnego, a następnie sporządzał akty oskarżenia, na podstawie których wybitni działacze demokratyczni byli „likwidowani" przez członków bandy. Jako nadzwyczaj oddany sprawie KWP Jaskólski otrzymał od dowództwa rozkaz zorganizowania gęstej sieci szpiegowskiej na terenie całego powiatu Wieluńskiego. Praca ta została przerwana przez aresztowanie Jaskólskiego i osadzenie w więzieniu.

Stefan Kaleciński po wstąpieniu do KWP, pełnił funkcje zwykłego wywiadowcy w komendzie KWP na powiat Radomsko. Jednakże już w niedługim czasie, w uznaniu za dotychczasową „owocną pracę", zostaje mianowany szefem wywiadu II k. na pow. Radomsko. Niewygodnych dla siebie i dla bandy ludzi Kaleciński tępił bezwzględnie. Niejednokrotnie wysyłał on do dowództwa spisy mężczyzn i kobiet, domagając się natychmiastowej ich likwidacji. Byli to „ludzie niebezpieczni", członkowie partii lub nawet bezpartyjni demokraci.

Oto urywek z jego pisma skierowanego do dowództwa KWP, obrazujący dokładnie metody walki z demokracją, a także charakteryzujący nadzwyczajną „gorliwość" Kalecińskiego w kierowaniu walką:

„Prosimy bardzo o ile możności o przydzielenie sekcji do wykonywania wyroków, lub zezwolenia na utworzenie takiej we własnym zakresie".

Niemniej charakterystyczny jest ten fragment meldunku:

„W związku z ostatnimi akcjami likwidacyjnymi niebezpiecznych osób szkodliwych naszej sprawie — dokonanymi przez nasze oddziały — samopoczucie społeczeństwa cokolwiek się poprawiło".

O jakim „społeczeństwie" mówi tu Kaleciński? Opinię tę zastosować można jedynie do społeczeństwa, w jakim znajdował się Kaleciński, do „społeczeństwa" bandyckiego.

Następny z kolei oskarżony — **Jan Bruszczyński**, pseudo „Gawrycz" początkowo był kwatermistrzem kompanii „Zawiszy". Po aresztowaniu przez władze bezpieczeństwa „Zawiszy", dowództwo kompanii obejmuje Bruszczyński. Na czele swojej kompanii, w połowie marca 46 r., dokonuje on napadu na gorzelnię w Chełmnie. Zrabowane 300 l. spirytusu oddał do dyspozycji dowódcy KWP „Warszycowi". Meldując o dokonaniu tego napadu dowództwu, prosił o zezwolenie na dokonanie napadu na posterunek M. O. Do napadu tego jednakże nie doszło, bowiem w międzyczasie Bruszczyński został mianowany łącznikiem przy dowództwie KWP, z poszczególnymi komendami powiatowymi w woj. Łódzkim.

Eugeniusz Walczak — komendant KWP na pow. Częstochowa. W bandzie był zaledwie przez jeden miesiąc. Otrzymał on od dowództwa polecenie, rozbudowania KWP w pow. Częstochowskim, gdzie dotychczas działały jedynie małe grupki członków tej podziemnej organizacji.

W okresie miesięcznym nie zdążył on wiele zdziałać. Udało mu się jednakże dwukrotnie rozplakatować w Częstochowie ulotki o treści antyrządowej. Za „pracę" tą otrzymał od dowództwa premię w wysokości 14 tys. zł.

Wreszcie ostatni oskarżony — **Jan Kaleta — to komendant KWP na pow. łódzki.** Kaleta, pseudo „Postrach", karierę swoją w bandzie rozpoczął od rozplakatowania na drodze koło wsi Babice, antydemokratycznych ulotek.

Kaleta cieszył się wielkim zaufaniem swego dowództwa i powierzano mu szereg odpowiedzialnych zadań.

Rozprawa trwa.

(ibk)

W Łodzi można wymienić stare pięćsetki

Wbrew krążącym bezpodstawnym pogłoskom i mylnym informacjom stare pięćsetki podlegają jeszcze wciąż wymianie. Łodzianie są w tym wypadku uprzywilejowani, gdyż wymiana odbywa się jedynie w skarbcu emisyjnym (pok. 15), przy Al. Kościuszki 14 w Łodzi.

Posiadacz starych pięćsetek musi podać przyczynę dla której nie dokonał wymiany w wyznaczonym terminie i udowodnić, że banknoty są jego własnością, a nie zostały na przykład zakupione, jak to się często zdarza.

Wobec ogromnego napływu banknotów do wymiany, szczególnie przy większych sumach, proces wymiany trwa czasami kilka dni

Skarbiec emisyjny przyjmuje do wymiany banknoty 500-złotowe do sumy 100.000 zł. do dn. 16 marca b. r. **h.**

Nowe siostry szpitalne przystąpią do pracy w Łodzi

W Łodzi kończy się XXI kurs wieczorowy dla sióstr, zorganizowany przez PCK. Kurs trwał 5 miesięcy. Obecnie 64 absolwentki kursu przystąpiły do egzaminów końcowych. Te, które złożą je pomyślnie odbędą 3-miesięczną praktykę szpitalną, po czym zasilą tak nieliczne u nas kadry wykwalifikowanych sióstr. **(o.)**

Z kroniki milicyjnej

Nie udała się kradzież

Józef Wróblewski i Władysław Piechocki włamali się do lokalu spółdzielni przy ul. Legionów 5. Nie mieli jednak szczęścia, gdyż wracając z łupem natknęli się na patrol milicyjny z 1-go komisariatu i zostali aresztowani.

Pod kołami tramwaju

Na skrzyżowaniu ulic Limanowskiego i Mokrej dostała się pod koła tramwaju aleksandrowskiego Zofia Sobieraj, zamieszkała przy ulicy Limanowskiego 37. Szybkie zahamowanie tramwaju uratowało Sobieraj przed przejechaniem. Odniosła ona tylko ogólne obrażenia ciała. Poturbowaną opatrzył lekarz Pogotowia.

Znów uciekły dwie Niemki

Z firmy „Skład Materiałów Surowcowych Zygmunt Defiński" (ul. Proletariacka 4) uciekły z pracy 2 Niemki' Lucyna Rutkowska, lat 22 i Janina Schmidtke, lat 40. Należy zaznaczyć, że podobne wypadki powtarzają się w ostatnich dniach bardzi często.

Dzieci uciekają z „Domu Dziecka"

Z Domu Dziecka przy ul. Narutowicza 18 uciekło 2 chłopców: Bronisław Izrael Syngiser i Jan Icek Syngiser.

Zaginęła

10 bm. wyszła z domu przy ulicy Armii Czerwonej 9 i dotychczas nie powróciła Wirginia Kosińska. **(o)**

Stanisław Sojecki i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść 35)

Po drodze do więzienia przy Sądzie Wojskowym, dokąd prowadzono „lotnika", Czarny nie myślał o sobie i swoim nieszczęściu. Umysł jego zaprzątały sprawy, które zostawiał oto, nie ze swej winy, niezałatwionymi.

— Utknie ledwie w początku dzieła dalsza wysyłka bojowców na teren działania Krystyny. Krystyna straci źródło informacji. Kierski straci towarzysza roboty, przy czym aresztowanie Czarnego nie pozostanie bez wpływu na jego entuzjazm do pracy. Męczyła też Czarnego niezałatwiona dotychczas sprawa Pawła. Jak sobie daje radę z Szulcem? Co w drukarni? Czarny miał wrażenie, że oddala się na zawsze od kręgu ludzi, którym był tak bardzo potrzebny, że bez niego nie dadzą sobie rady.

O sobie, jak się rzekło, nie myślał wcale.

Dopiero w więzieniu, gdy ochłonął już nieco z wrażenia, począł rozważać okoliczności, wśród których tak nagle się znalazł.

Będzie śledztwo. Co im powie? Czy, gdyby wymyślił jakąś sensację — to by mu co pomogło?

— Nic mnie nie uratuje — zakonkludował. I tego mi tylko żal, że tyle zostawiłem nieskończonej roboty!

Pod wieczór zaprowadzono go do gabinetu sędziego śledczego:

— Przy oskarżonym nie znaleziono żadnych dokumentów — zaczął sędzia śledczy.

— Nie znaleziono, bo żadnych nie miałem.

— Imię?

Czarny podał swe imię.

— Nazwisko?

Czarny podał swe nazwisko.

— Narodowość?

— Polska!

— Co? Polak?

— Polak.

— Ale chyba z volkslisty?

— Nie!

— I w niemieckim wojsku?

— Ja wcale nie jestem w niemieckim wojsku.

— A ten mundur?

— Pożyczony.

Sędzia śledczy pochylił się lekko naprzód.

— W jakim celu?

— By łatwiej wejść tam, dokąd Polakom wstęp wzbroniony.

— Szpieg!

— Niech pan to nazywa jak pan chce. Służę Ojczyźnie.

— Jakiej ojczyźnie?

— Swojej! Polsce!

— Zdaje sobie chyba oskarżony sprawę z tego, że Polski już nie ma.

— Przeciwnie. Polska jest i będzie zawsze. To wy nie zdajecie sobie z tego sprawy.

— Czy nie nazbyt śmiało wypowiada oskarżony swoje poglądy?

— Mówię co myślę. I gdybym miał pewność, że bardziej pokornymi odpowiedziami zyskałbym może jakieś względy, nie mógłbym zmienić tonu. Lubię rzeczy stawiać jasno.

— Więc oskarżony przyznaje się do winy?

— O winie dotąd nie było mowy.

— Kupował pan przecież części radiotechniczne.

— To jeszcze nie jest wina.

— Co oskarżony zamierzał z tym zrobić?

— Zbudować stację nadawczą.

— Po co?

— By nadawać wiadomości.

— Komu?

— Przyjaciołom na wschodzie!

— Szpieg! — powtórzył sędzia śledczy.

— Jak pan uważa.

— Miał pan wspólników?

— Tak!

— Ilu?

— Milion. A może więcej!

— Oskarżony żartuje. Tu nie miejsce na żarty! Tu sąd!

— Nie żartuję. Cały naród jest po mojej stronie. Przeciwko wam!

— Lekka przesada. Mamy i my w tym kraju przyjaciół.

— Kilku zdrajców. To wszystko!

— Czy oskarżony może mi wymienić choćby jednego swego wspólnika?

— Nie mogę i proszę o tym więcej nie wspominać.

— Tego się spodziewałem, lecz mam sposoby, by oskarżonego zmusić do wyjawienia pewnych tajemnic.

— Nie ma na to żadnych sposobów.

— A jednak?

— Tortury. To wasza metoda. Znam wszystkie ich rodzaje. Pan je też zna. Miażdżenie palców, igły za paznokcie, woda na głowę — także nie pomogą.

— I stryczek na koniec.

— Obojętne, czy umrę po miesięcznym, czy nawet rocznym torturowaniu, czy natychmiast.

— U was wszyscy tacy?

— W każdym razie mało by pan znalazł do mnie niepodobnych.

Sędzia śledczy wstał, podszedł do okna i mruknął do siebie:

— Czy aby nie szaleństwo zaczynać na wschodzie wojnę.

— Przyjaciołom na wschodzie! To kraj bohaterów.

Odwróciwszy się od okna, rzekł głośno.

— Odprowadzić! Na razie bez dyspozycji!

Po wyjściu Czarnego sędzia śledczy zwrócił się do oficerów obecnych przy badaniu:

— Ogłosiliśmy światu, że wojna z Polską trwała trzy tygodnie. To nieprawda!

(D. c. n.)

JAK SIĘ UBRAĆ?

RYS. 1.

RYS. 2.

RYS. 1. Płaszcz (niekoniecznie, ale lepiej z futra, a najlepiej z agneaux rasé). Rękawy kimonowe ze szwem z wierzchu, łączącym się z linią karczka, zakończone odwiniętymi mankietami, kołnierz fantazyjny, szalowy. Zapięcie — kryte.

Kapelusik z powiewną woalką przypomina nam, że zbliża się nareszcie wiosna, a wraz z nią poważne zagadnienia garderobiane. Poza tym woalka służy do zamaskowania pierwszych, wiosennych piegów.

RYS. 2. Płaszczyk dla bardzo młodocianej elegantki. Prosty karczek zapięty na dwa guziczki, kołnierzyk z puszystego futra. Dół szeroko zachodzący, zlekka rozkloszowany. Zamiast kapelusika może być tak modna dziś pilotka.

Całość tak wytworna, że nawet bardziej wymagający towarzysz niż pluszowy miś byłby zadowolony z partnerki.

RYS. 3. Spacerowe stroje wiosenne.

Płaszcz można uszyć z koca, lub grubej kraciastej chusty. Krótki, luźny żakiet — z płaszcza, z którego większość nie nadaje się już do użytku, wreszcie trzeci fason — z rękawami i bocznym wstawieniem z płaskiego futra można przerobić, z zawąskiego, starego płaszcza.

Wytworność — gwarantowana.

RYS. 4. Kamizelka z zamszu lub grubej wełny na chłodniejsze dni, najlepiej w kolorze kontrastującym z barwą kostiumu. Zapięcie z tyłu, lub na ramionach, na éclair. Kieszenie do końca długości.

Doskonale wygląda do swetrów i sportowych bluzeczek na paniach o t. zw. dziewczęcej sylwetce (do 60 kg. żywej wagi).

RYS. 5. Do biura, kawiarni, na spacer, a nawet na dancing można włożyć tę suknię z puszystej wełny. Rękawy reglanowe. Zapięcie lub sznurowanie z ruloników materiału. Rękawy koszulowe, ujęte w mankiet. Spódniczka — klosz i fałdy.

Jest to idealna suknia podróżna. Nie mając miejscówki, można być pewną siedzącego miejsca, gdyż szata wzruszy serce nawet najbardziej niewrażliwego towarzysza podróży.

RYS. 3.

RYS. 4.

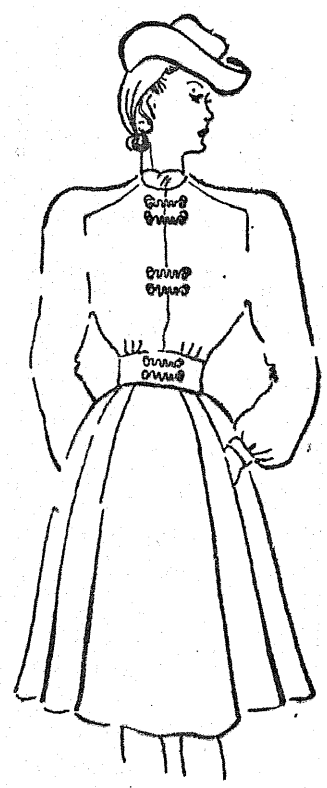

RYS. 5.

CO NOSI PARYŻ

Koafiury dam paryskich reprezentują szeroką skalę rodzajów Od najprostszych do najbardziej skomplikowanych.

Podajemy trzy „modele" uczesań. Dwa od góry nadają się raczej do wieczorowych strojów. Trzecie jest uniwersalne.

Loki nad czołem dość dawno już przestały obowiązywać wytworną panią; nie znaczy to jednak, aby były całkowicie „out of fashion". Wiele Paryżanek jeszcze je nosi i nie zamierza sie z nimi rozstać. Jest to zresztą doskonałe uczesanie dla pań niskiego wzrostu.

Aksamitki, kwiaty, a nawet całe bukiety we włosach są w dalszym ciągu ulubioną ozdobą na wieczór.

Bardzo chętnie również noszą Francuzki uczesanie a la Amerykanka, w którym podobno jednak Polkom jest najbardziej do twarzy.

(X.)

kosmetyczne

tuje wrzucić do niego 2 i pół dkg stearyny i gotować 10 — 15 minut; następnie zdjąć z ognia i wlać łyżeczkę amoniaku. Płyn należy utrzeć drewnianym wałeczkiem w szklanej, lub porcelanowej misce. Trzeć trzeba tak długo, aż utworzy się biały, puszysty krem. Dla zapachu można dodać kilka kropel esencji kwiatowej. Im dłużej się uciera tym lepszy jest krem.

R. K. By nadać włosom piękny połysk i puszystość trzeba myć je w dobrym mydle, dodając do wody parę kropel amoniaku. Płukać — kilkakrotnie, po raz ostatni w naparze rumianku jeśli jest Pani blondynką, a w naparze chmielu, tataraku i macierzanki, jeśli ma Pani włosy ciemne.

O. J. Radzę udać się do lekarza specjalisty. T. zw. „domowe środki" mogą, zamiast pomóc, — zaszkodzić.

(an)

Porady

Mira. Na zbyt pełną twarz mogą pomóc stosowne masaże, lub kuracja odchudzająca, o ile przyczyną nie są zbyt szerokie kości policzkowe.

P. N-ska. Podajemy Pani przepis na krem wybielający i wygładzający ręce: 20 dkg gliceryny zmieszać z nieco mniejszą ilością wody. Kiedy płyn się dobrze zago-

Odpowiadamy na listy

Wisienka. Nie radzę szyć teraz długiej wieczorowej sukni. Karnawał już się kończy i długo nie będzie Pani miała okazji jej nosić, a na przyszły rok może już być niemodna. Lepiej sprawić sobie jakąś wytworną suknię popołudniową. Jeśli poda Pani rodzaj materiału, chętnie zaproponujemy model.

Na wszelki wypadek zamieszczamy jednak fason bluzki, lub góry sukni wieczorowej z lekkiego jedwabiu, o który Pani prosiła. Spódnica najlepiej pełny klosz, zmarszczony w pasie.

P. Maria Brązową, niemodną suknię wełnianą może Pani przerobić, łącząc ją z brązową pepitką, lub jakimś gładkim materiałem w kolorze żółtym, rdzawym, lub beige. Fason — najlepiej sportowy. Może Pani również ze zbyt szczupłej sukni uszyć spódniczkę z kamizelką, która zawsze się przyda w asortymencie naszej garderoby.

Lola. Fason wiosennego futra zamieszczamy w dzisiejszym dodatku (rys. 1).

Kapelusz panamski należy dać do oczyszczenia do pralni chemicznej. Jeśli chce go Pani przerobić, trzeba zdecydować się na genre. Moim zdaniem słomka panamska najlepiej wygląda w fasonach sportowych.

H. M. Szalik powinien stanowić kontrast kolorystyczny z płaszczem, jeśli jest gładki. Jeśli wzorzysty (najlepiej krata, pasy, lub grochy) — kolor motywu może być ten sam co płaszcza.

To prawda, że bardzo modne są płaszcze wcięte i dopasowane, lecz wyrzucane w pasie również będą noszone.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 16 LUTEGO

Dziś Faustyna słow. Szczęsława

Jutro Juliana słow. Miłady

1282 Książe pomorski Mestwin II, syn Świętopełka nadaje Pomorze Przemysławowi II Wielkopolskiemu uroczystym aktem, zawartym w Kępnie.
1857 Umarł znakomity kompozytor rosyjski Michał Glinka.
1872 Urodził się w Kremieńczugu (gubernia Połtawska) jeden z najbardziej utalentowanych polskich malarzy — Konrad Krzyżanowski.
1907 Umarł w Bolonii poeta włoski Giosue Carducci.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 180-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-20
Kom. Pow. M. O.	— tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie	— tel. 164-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 184-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego ((11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) o godz. 15.00 i 19.15 „Krakowiacy i Górale".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) g. 19.15, sztuka Tadeusza Gaycego: „Homer i Orchidea".

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — godz. 19.15 „Ożenek" Gogola.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (Piotrkowska 243) — godz. 15.30 i 19.00 „Hrabia Luxemburg".

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) — godz. 19.30 Komedia Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa".

TEATR GONG (ul. Kopernika 16) godz. 19.30 „Tylko dla dorosłych".

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta). Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

WILEŃSKI TEATR ŁATEK — W Teatrze Nowym — Kopernika 16 — gra bajkę Andersa „Słowik" w przeróbce scenicznej Hanny Januszewskiej i Ewy Totwen z ilustracją muzyczną St. Prószyńskiego o godz. 12.ej. Przedsprzedaż biletów w księgarni „Prasa" Piotrkowska 102a.

Kina

ADRIA (Główna) — „U schyłku dnia"
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Triumf Młodości".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Twardzi ludzie".
GDYNIA (Przejazd 2) „Siedmiu śmiałych
HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Elwira Madigan".
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76/78) — „Nieustraszeni".
ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 175) — „Syn pułku".
ROMA (Rzgowska 34) — „Zuch dziewczyna".
REKORD (Rzgowska 2) — „Nowe pokolenie".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na rozdrożu".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Podrzutek".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".
TĘCZA (Piotrkowska 108). — „Nieustraszeni".
WISŁA (Przejazd 1) — „U schyłku dnia".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Piękna płeć".
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

Dzisiejsze imprezy sportowe

W Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach i w Łodzi odbędą się dzisiaj dalsze mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski.

Kalendarzyk jest bogaty. Warta u siebie w domu spotka się z MKS z Gdańska, z którym przed tygodniem przegrała. We Wrocławiu Grochów warszawski walczyć będzie z IKS Wrocław. W Krakowie miejscowa Wisła walczyć będzie ze Zjednoczonymi z Bydgoszczy. Na ringu w Katowicach Batory spotka się z drużyną HCP z Poznania. Natomiast w Łodzi — ŁKS walczyć będzie z Lublinianką.

Spotkanie ŁKS z Lublinianką odbędzie się w hali przy ul. Rokicińskiej (dojazd tramwajami 10 i 14) o godz. 11. Mimo pewnego zwycięstwa ŁKS nad słabą stosunkowo drużyną Lublina, zainteresowanie meczem jest duże. Publiczność sportowa ciekawa jest, w jakiej formie znajdują się nasi reprezentanci. ŁKS dawno już nie walczył u siebie na ringu. Spotkanie to jest tym ciekawsze, że odbędzie się ono w przededniu wyjazdu ŁKS na mecz z Batorym. Chcemy więc wiedzieć, czy Stasiak powrócił już do swojej zeszłorocznej formy, czy Pawlak potrafi odnieść zwycięstwo i jak walczyć będą tacy zawodnicy jak Olejnik, Pisarski i Niewadził. Z Lublinianką już więcej nie spotkamy się w mistrzostwach Polski, bo dzisiejszy mecz jest spotkaniem rewanżowym. Pierwszy mecz, rozegrany 26 stycznia w Lublinie, zakończył się zwycięstwem ŁKS 12:4. Lublinianka zdobyła 4 punkty przez przegrane walki Pawlaka i Kierusa. Pawlak przegrał z Baranem, a Kierus uległ Siemionowi. Wynik ten zresztą nieco krzywdził Kierusa, który zasłużył na remis. Jeżeli ŁKS potrafił zwyciężyć w Lublinie 12:4, będąc nieco zmęczonym po uciążliwej podróży, to zapewne tym razem, jeżeli nie zostanie powtórzone to zwycięstwo, to w każdym bądź razie stosunek punktów nie będzie znacznie gorszy. Bokserzy Lublina mają tym razem podróż o wiele cięższą niż łodzianie mieli w styczniu, udając się do Lublina. Nie trzeba zapominać, że ŁKS zależy bardzo na uzyskaniu jak najlepszego wyniku bo nie wiadomo jeszcze, jak tam będzie z Batorym. W razie uzyskania wyniku remisowego decydować będzie stosunek punktów. I to jest powodem tego, że poszczególne kluby dążą do ustalania jak najwyższych zwycięstw w stosunku punktowym.

Dziś w Łodzi o godz. 15 na lodowisku ŁKS odbędzie się towarzyski mecz bokserski między ŁKS a KTH z Krynicy.

Na lodowisku Zjednoczonych odbędą się mistrzostwa łyżwiarskie Łodzi w jeździe szybkiej na łyżwach. Początek o godz. 14. Program przewiduje biegi pań na 1500 m i 5000 m, a panów na 1500 m i 10.000 m.

W Krakowie zakończone zostaną w dniu dzisiejszym mistrzostwa Polski w koszykówce pań.

W Warszawie toczyć się będą obrady Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W Pradze (Czechosłowacja) hokejowa reprezentacja Polski rozegra spotkanie z Rumunią w ramach mistrzostw hokejowych świata. Mecz ten, a raczej wynik tego meczu zadecyduje o losach naszej drużyny. W wypadku zwycięstwa, zakwalifikujemy się do rozgrywek finałowych.

KTH Krynica—ŁKS 5 : 3

Wczorajszy mecz hokejowy między KTH z Krynicy a ŁKS, który wystąpił w rezerwowym składzie (z pierwszej drużyny grali jedynie Król i Werner) zakończył się zwycięstwem drużyny z Krynicy 5:3 (2:1, 2:1, 1:1). Bramki dla KTH strzelili Burda 3, Nowak i Piechura po jednej, a dla ŁKS Werner, Dlamaczyński i Chodakowski.

Dziś o godz 15 na lodowisku ŁKS odbędzie się spotkanie rewanżowe.

Skjelderupp mistrzem świata w skokach narciarskich

W Chamonix odbył się wczoraj konkurs skoków narciarskich o mistrzostwo świata. Pierwsze miejsce zdobył Norweg Skjelderupp skokami 63, 64,5 metra — punktacja 231. Drugie miejsce zdobył Ruud, a trzecie Thrane.

Wszystkie więc trzy pierwsze miejsca zdobyli narciarze Norwegii.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 15.45 i 19.15 sztuki T. Gaycego — „Homer i Orchideja" w opracowaniu i reżyserii Józefa Wyszomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego.

Udział biorą: Stanisław Bugajski, Adolf Chronicki, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Jerzy Duszyński, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Maria Kaniewska, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Kazimierz Rudzki, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski, Jacek Woszczerowicz, Feliks Żukowski, Kasa czynna od 10-ej, tel. 123-02.

KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) — nieczynne.

—o—

W kinie „Polonia" seans o godz. 13-ej nie odbędzie się.

Kino: „Bałtyk", „Polonia" początek seansów: 15.30; 18.00; 20.30; w niedzielę 13.00 godz.

Kino: „Tęcza", „Adria", „Roma", „Hel" rozpoczynają: 16.30; 18.30; 20.30; w niedzielę — 13.30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse o godz.: 16.00; 18.00; 20.00.

RADIO

NIEDZIELA 16 LUTEGO 1947 R.

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry" i kalend. histor. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Program na dziś. 8.25 Muzyka. 8.55 Pog. „Polska Rodzina Radiowa". 9.00 Nabożeństwo z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. 10,00 Muzyka. — 10.45 Koncert skrzypcowy P. Czajkowskiego. 11.20 Pog. „Na widowni tygodnia". 11.30 Komunikat o Międzyświetlicowym Konkursie Recytatorskim. 11.40 Muzyka lekka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny w wyk. Ork. Symfon. P. R. — W przerwie — Radiokronika, Najciek. aud. przyszł. tygod. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. słownomuzyczna dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr Wyobraźni p. t. „Zaczarowane Koło". 15.20 Koncert muzyki polskiej w wyk. Małej Orkiestry P. R. 16.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci p. t. „Zagadki Wujcia Kluczyka". 16.20 Aud. z okazji 500.000 radioabonenta. — 16.41 Audycja z okazji 100.000 abonenta głośnikowego. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — Transm. z Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej. 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Audycja wojskowa. — 18.50 „Z życia kulturalnego Łodzi". — 19.05 „Uśmiech i piosenka" p. t. „Kabaret paryski". 19.30 Przegląd tygodnia — Komentrz wydarzeń zagranicznych. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Audycja karnawałowa (muzyka taneczna). 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. — 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego. 23.30 Wiadomości sportowe. 23.33 Program na dzień jutrzejszy. 23.36 Koncert życzeń. 23.58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

JAKA DZIŚ POGODA?

Przeważnie chmurno, z przejaśnieniami. — Miejscami opady śnieżne. Wiatr północno-wschodni. — Temperatura około minus 8 stopni.

Ukłosa

Przed burmistrzem pewnego prowincjonalnego miasteczka stanął stary Piotr Kotlinka.

— Burmistrzu, stało się nieszczęście — jęknął.

— No, co takiego?

— Okradziono mnie.

— W jaki sposób?

— Miałem w ogrodzie zakopane 5.000 złotych. Dzisiaj przychodzę na miejsce, odkopuję i nic. Ktoś mnie okradł niecnie.

— A widzicie, Kotlinka. Macie nauczkę. Pieniądze trzeba trzymać w banku, a nie zakopane w ziemi. Czy podejrzewacie kogoś?

— Chyba mój sąsiad Jan Kogucik. Nikt inny, tylko on mógł skraść te pieniądze. Ale nie mam na to żadnego dowodu.

— Hmm — zamyślił się burmistrz — zdaje się, że wiem, w jaki sposób możecie odzyskać wasze pieniądze.

— Powiedzcie więc, burmistrzu.

— Idźcie do Kogucika i powiedzcie mu tak: „Sąsiedzie, przyszedłem się was poradzić. Mam 50.000 zł. Czy oddać je do banku, czy też ukryć je w pewnym, mnie tylko znanym, miejscu, gdzie już mam schowanych trochę pieniędzy". Udawajcie przy tym, że nie wiecie o kradzieży waszych 5.000 złotych.

Kotlinka posłuchał słów burmistrza. Poszedł do Kogucika i poprosił o radę.

— Do banku?! — wykrzyknął Kogucik. — W takie niepewne czasy? Nie, sąsiedzie, już lepiej schowajcie pieniądze tam, gdzieście poprzednie ukryli.

Nazajutrz przyszedł do Kotlinki burmistrz.

— Byliście u Kogucika?

— Byłem.

— To prowadźcie mnie w to miejsce, gdzie zakopaliście wasze 5.000 zł.

Poszli do ogrodu. Kotlinka pokazał miejsce.

— Kopcie — rozkazał burmistrz.

— Po co? Przecież tu nic nie ma.

— Kopcie — powtórzył burmistrz.

I Kotlinka ze zdumieniem odkrył, że 5.000 zł. znów było na miejscu.

— Oto skutki chciwości — wyjaśnił burmistrz — Kogucik miał nadzieję zdobyć większą sumę pieniędzy i dlatego zakopał uprzednio skradzione pieniądze z powrotem.

SŁAW.

PODZIĘKOWANIE

Prezydium Samopomocy Uczniowskiej składa serdeczne podziękowanie MISTRZOWI WŁADYSŁAWOWI KĘDRZE za koncert, urządzony bezinteresownie w dniu 13. 2. br. w Auli Gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 46 dla uczniów II Miejskiego Gimnazjum i Liceum o ustroju semestralnym.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W pokoju 316, Strzelecka 2, począwszy od dnia dzisiejszego rejestracja emerytów i wdów po emerytach, którzy byli zatrudnieni w branży skórzanej.

— W świetlicy f-ki odzieży „Warta", Piotrkowska 120, o godz. 10-ej walne zebranie członków Łódzkiego Tow. Filatelistów.

— W sali projekcyjnej, Narutowicza 86, o godz. 11-ej walne zgromadzenie członków Związku Realizatorów Filmowych.

— W auli U. Ł., Narutowicza 68, o godz. 12ej wykład pt. „Pracownik społeczny" wygłosi prof. Helena Radlińska.

— W sali CRDK - TUR, Piotrkowska 243, o godz. 11-ej zebranie członków Związku Pracowników Instytucji Społecznych.

— W lokalu Zarządu Miejskiego, Plac Zwycięstwa 13, o godz. 11-ej zebranie aktywu szkolnego Z. W. M.

— W świetlicy Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego Nr. 1 (d. Scheibler i Grohman) zebranie robotników i pracowników Centrali Tekstylnej.

— W świetlicy f-my „Ertner", Legionów 29, o godz. 10-ej zebranie członków Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego.

JUTRO (17.2.47)

— W Klubie Literatów, Traugutta 6, o godz. 19-ej wieczór autorski Pawła Hertza i Artura Sandauera.

— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, rejestracja kupców — członków Sekcji Spożywczo - Owocowo - Warzywniczej, nazwiska na literę P.

Inżynier - elektryk

silnoprądowiec, z 7-letnią praktyką administracyjno - handlową i 2-letnią techniczną (konstrukcja, instalacje niskiego napięcia, napędy)

SZUKA ODPOWIEDNIEGO ZAJĘCIA

Oferty pod „Ewentualnie poza Łodzią" (910 p)

NIKLUJE

solidnie, szybko, sprawnie, także masowe wyroby drobne (roboty bębnowe)

„GALWANIZATOR"

Łódź, Lipowa 54. — Tel. 146-52.

KOMPLETY BUCHALTERII PRZEBITKOWEJ

finansowej — listy płacy — magazynowej skrzynki do kartotek

poleca

Z. KULIGOWSKI

Piotrkowska 109, m. 8. Tel. 276-11

(A. 158)

GONG ZMIENIA ADRES I PRZECHODZI DO NOWEGO PIĘKNEGO LOKALU

KOPERNIKA 16

OSTATNIE DNI DOSKONAŁY PROGRAM KARNAWAŁOWY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Ola Obarska, Gierasieński, Janowska, Wilczyńska, Wolska, Darski, Szwajcer i inni.

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 16.30 i 19.30. Tel. 174-75

Sala dobrze ogrzana

Gdzie Łódź a gdzie Kraków czyli skutki roztargnienia

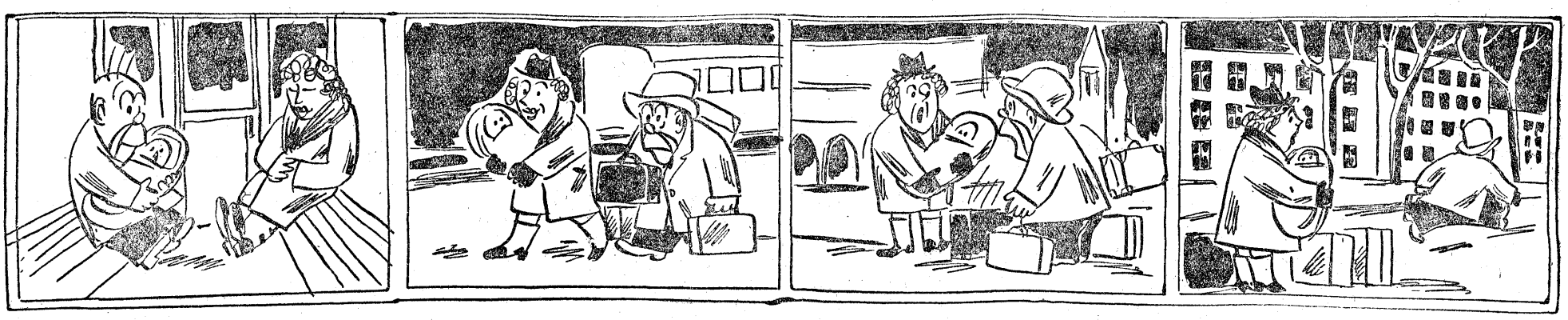

Jadą. Krupka bawi dziecię,
Myśląc: „W Łodzi zwieję przecie..."

Dojechali. Dama prosi,
By jej bagaż pomógł nosić.

Gdy tak idą przez ulice
Krupka widzi — Sukiennice.

Toż to Kraków! Zlany potem
Mknie na dworzec wnet z powrotem.

WE WTOREK, DNIA 18.II. 1947 r.

WESOŁE OSTATKI

w restauracji »TIVOLI«

ŁÓDŹ, DASZYŃSKIEGO 1 TELEFON 126-30

ZABAWA DO RANA

WYSMIENITA KUCHNIA

WYBÓR TRUNKÓW

ORKIESTRA B-CI PINDRAS

Stoliki prosimy zamawiać wcześniej u kierownika sali.

We wtorek dnia 18 lutego 47 roku o godz. 21-ej odbędzie się w salach Cafe Klubu Pickwicka ul. Traugutta 6 pod protektoratem Kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego

JANA BACULEWSKIEGO

wice-prezydenta m. Łodzi STANISŁAWA DUNIAKA

WIELKI KIERMASZ

TRADYCYJNY ŚLEDŹ

na który zaprasza wszystkich Łodzian

Zarząd Wojewódzki Międzyszkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy

TAŃCE DO RANA — HULANKI — SWAWOLA

połączone z występami artystów scen łódzkich

Całkowity dochód przeznaczony na Odbudowę Warszawy

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — Piotrkowska 243

DZIŚ

o godzinie 16-ej i 19-ej

„Hrabia Luxemburg"

operetka w 3-ch aktach z prologiem. — Muzyka F. Lehara.

Kasa teatru czynna od godziny 11-ej.

Telefon 150-15 **„AKORD"** Telefon 160-16

ROBOTNICZA

SPÓŁDZIELNIA PRACY EKSPEDYCYJNO - PRZEWOZOWA

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 56

WYKONUJE NAJTANIEJ I NAJSPRAWNIEJ, WSZELKIE TRANSPORTY SAMOCHODOWE, KOLEJOWE, ZAŁADUNKI, ROZŁADUNKI. — EKSPEDYCJE I WSZELKIE POKREWNE CZYNNOŚCI TRANSPORTOWE MIEJSCOWE I ZAMIEJSCOWE.

NOWOOTWARTA PRACOWNIA WYKWINTNEGO OBUWIA **„JANUSZ"**

Poleca: Łódź, Piotrkowska 68 tel. 257-58

najnowsze fasony damskie i męskie,

oraz przyjmuje obstalunki

(A. 147)

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA **ZENIT** (sg. 441)

wł. Wład. POŹDZIEJ — Łódź, Piotrkowska 73

tel. 173-97 poleca wprost ze składu:

Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej, dostosowane do potrzeb nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości.

Skład bogato zaopatrzony również w materiały biurowe.

Ceny najniższe!

Przydział Bibułki Papierosowej „GÓRNIK" dla świata pracy

Każdy zakład pracy na podstawie jednorazowo złożonych imiennych list pracowników, potwierdzonych przez Radę Zakładową i Kierownictwo, może otrzymać przydział bibułki papierosowej w ilości 4 szt. książeczek à 100 listków dla pracownika na miesiąc, po cenie 12 zł. za książeczkę to jest trzy razy taniej niż na wolnym rynku. Listy imienne pracowników należy składać i odbierać bibułkę w Zarządzie Spółdzielczego Zrzeszenia Pracowników Centrali Węglowej w Łodzi, ul. Daszyńskiego 20 m. 6, II piętro pokój Nr 3.

(A. 162)

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego"

przyjmuje

OGŁOSZENIA I PRENUMERATY

z dostarczeniem do domów

w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH"

Piotrkowska 96, parter front, — tel. 212-47

CENTRALA

SPRZĘTU POŻARNICZEGO

Łódź, Roosevelta 5.

Tel.: 276-19 i 136-95

Oddział Wrocław, Puławskiego 81

dostarcza

gaśnice i ładunki do gaśnic wszelkich typów, hydronetki, węże, drabiny, armatury, pasy bojowe, toporki i t.p. Przeprowadza remont i konserwację gaśnic. Zabezpiecza obiekty przemysłowe w zakresie pożarnictwa.

(P. 226)

NIKLOWANIE, MOSIĄDZOWANIE,

MIEDZIOWANIE, KADMOWANIE

I SREBRZENIE

WYKONUJE FIRMA:

„TA-SO"

ŁÓDŹ, Sienkiewicza 25, tel. 224-22

(P. 225)

Wytwórnia Chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrot 43, tel. 229-52

poleca

PASTY DO OBUWIA:

„PRIMALIN"

(PAP) **„ARGO"**

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

w Rudzie Pabianickiej

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

1 magazyniera

z gruntowną znajomością artykułów technicznych, barwników i chemikalii jako kierownika magazynu technicznego Zakładów.

1 sekretarkę

biegle piszącą na maszynie.

Oferty z życiorysem i podaniem referencji składać należy w wydziale personalnym P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej, ul. Pabianicka 184/186. (136 M)

POSZUKUJEMY:

inż. chemików,

inż. mechaników,

techników z dyplomami i praktyką w przemyśle oraz wykwalifikowanych:

ślusarzy, tokarzy, szoferów.

Zgłoszenia do firmy „Gentleman" Łódź, Limanowskiego 156, — Wydział Personalny. (P. 207)

POSZUKUJE SIĘ:

1 POMPĘ TŁOKOWĄ

z przekładnią trybową i mimośrodem na płycie żeliwnej z napędem elektrycznym 0,75 KM 220/380 V O 1,25 agregat i

ŻARÓWKI RTĘCIOWE

każdą ilość 230 V, 250 W.

Łaskawe oferty należy kierować do Biura Zakupów Państw. Fabr. Apar. Elektr. w Łodzi, Przędzalniana 71, tel. 140-86. (pd)

Inżyniera technika

energicznego albo technika samodzielnego do działu warsztatów oraz

Architekta

specjalistę do wnętrz sklepowych

poszukujemy natychmiast.

Oferty prosimy składać do Wydziału Personalnego Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, ul. Piotrkowska 31. (A 165)

PAŃSTWOWA

CENTRALA HANDLOWA

Oddział Wojewódzki w Łodzi

Dział spożywczy

ul. Kilińskiego 88

POSIADA NA SKŁADZIE

artykuły spożywcze i ziemiopłody, mąkę, cukier, sól, zapałki, cebulę, korzenie egzotyczne, słodycze, grzyby, kapustę, ogórki, wina krajowe i zagraniczne, konserwy i in. artykuły kolonialne.

CENY HURTOWE

Sprzedaż dla kupców oraz dla instytucji społecznych i stołówek. (P. 227)

TEATR »SYRENA« TRAUGUTTA 1.

DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA komedii Hennequina i Vebera p. t.

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Janina Draczewska, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Przy fortepianach: Fr. Leszczyńska i Zb. Wiszniewski

Pocz. przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 Kasa czynna cały dzień Telefon 272-70.

„ŚWIT" LABORATORIUM KOSMETYKÓW HIGIENICZNYCH

w Warszawie, ul. Marszałkowska 81. — Dr. med. Julii Świtalskiej podaje do wiadomości,

że nie ma nic wspólnego z wytwórnią Gizelli Świtalskiej, ani też z żadną inną.

Prosimy zwrócić uwagę na podpis Dr med. Julii Świtalskiej na pokrywce słoika i na pawik umieszczony na kartonie. (R 185)

Kafe Klub Pickwicka

ul. Traugutta Nr 6 — Dolne Sale.

Dnia 16 lutego 1947 r. o godz. 20 odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

z programem artystycznym

przy współudziale artystów Teatru „Syrena"

JANKOWSKIEGO WACŁAWA

i PAWŁOWSKIEGO KAZIMIERZA

Do tańca przygrywać będzie orkiestra Krochmalskiego.

ZABAWA DO RANA

Dochód z imprezy przeznaczony jest na Oddział Caritas przy par. Św. Krzyża w Łodzi.

KOŁO TECHNOLOGÓW ROLNICTWA STUDENTÓW W. S. G. W.

zawiadamia że urządza:

BAL KARNAWAŁOWY u „PRZEMYSŁOWCÓW"

w salach „GRAND CAFE" w dniu 16 b. m. o godz. 21-ej.

Gościnnie wystąpią

STEFANIA GRODZIEŃSKA

i

KAZIMIERZ PAWŁOWSKI

2 orkiestry pod kier. Rapackiego

LICZNE ATRAKCJE I NIESPODZIANKI. STROJE DOWOLNE!

Wejście za zaproszeniami, które można wcześniej nabyć w lokalu Grand Cafe ul. Piotrkowska 72.

(925 p) Komitet.

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE ZARZĄD OKRĘGOWY W WARSZAWIE

ogłasza sprzedaż aukcyjną wyprawionych skór lisów srebrzystych i platynowych

która odbędzie się w dniu 24 lutego 47 r. w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr 4 m. 10w lokalu biura o godz. 11-ej.

Pokaz w niedzielę dnia 23 lutego od godz. 10-ej do godz. 14-ej i poniedziałek w dniu 24 lutego od godz. 9-ej do godz. 11-ej.

W aukcji mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, posiadające świadectwa przemysłowe, względnie karty rzemieślnicze branży futrzanej, po uprzednim wpłaceniu wadium w wysokości 50.000.— złotych.

(K. 172)

GAŚNICE

HYDRONETKI PŁYNOWE, PIANOWE

oraz

GAŚNICE PROSZKOWE DLA SAMOCHODÓW,

MATERIAŁÓW ŁATWOPALNYCH i t. p.

Dostarcza:

FABRYCZNA CENTRALA ZBYTU F. P. P.

Łódź, ul. Piotrkowska 46 — telefon 212-42

(P. 223)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę uprzęży roboczej skórzanej.

Jedna para kompletnej uprzęży winna składać się z:

2 kantarów z wędzidłami

2 naszelników z łańcuchami

lejc krzyżowych

2 półszorków właściwych, składających się z

a) napierśnika dług. 160—170 cm

b) nakarczka

c) napiecznika z poduszkami lub wojłokiem

d) podpinki

e) półpasów pociągowych dług. 60 cm z powrozami 3 m., lub pasów pociągowych dług. 150 cm z rzemieniem lub łańcuchem.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 28.2.47 r. godz. 12 w Zarządzie Centralnym P.N.Z. Dział Zaopatrzenia i Zbytu, Poznań, ul. Dąbrowskiego 12 VI p. pokój Nr 160.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi ½ godz. po terminie ich składania.

Zarząd Centralny P.Z.N. zastrzega sobie wolny wybór oferenta lub niekorzystanie z ofert.

Minimum oferty: 50 par kompl. uprzęży.

Bliższych szczegółów w powyższej sprawie udzieli także Wydział Zaopatrzenia.

Dyrektor Działu Zaopatrzenia i Zbytu

F. SOMMER

(K. 184)

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych Przyjmuje od 3—5 Kopernika 6/3, tel. 186-00. (A.)

Dr JERZY KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, od 3—6. tel. 150-53. (931/p)

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godzina 4—6. tel. 185-71. (480)

Dr MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23. (60 p)

Dr REICHER — specjalista chorób wenerycznych — powrócił. — Południowa 26, tel. 191-23, przyjmuje 2—5. (A.)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych — przyjmuje 4—6 ul. Piotrkowska 16. Telefon 276-43. Leczenie elektrowstrząsowe. (248-p)

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska Piotrkowska 33. godz. 12

Dr med. J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, telefon Nr 260-92. (A.)

Dr ZOFIA KOLSUT choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź, ul. Piotrkowska 70 m. 8. Tel. 212-22, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. (334 p)

Dr. FALKOWSKI, chirurg - urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4. 3—4, tel. 191-89.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 m. 21. — Ordynuje codziennie, godz. 1—3, 4—6. Telefon 269-01. (A.)

Dr med. SIENKO KSAWERY, — specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje: Łódź. ul. Kilińskiego Nr 132 w godz. 12—2 i 4—6, tel. 205-55. (4956)

Dr ZIOMKOWSKI — choroby weneryczne, skórne. — 6-Sierpnia 2. 1—12 i 5—7. (3526/p)

Dr WÓJCIK WACŁAW choroby oczu — przyjmuje 10 — 12, 4 — 6, Brzeźna 18, tel. 176-50. (A.)

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 — przyjmuje 4—6 tel. 206-99. P/4

Dr CZABAN WANDA choroby wewnętrzne. Piotrkowska 203. — Powróciła. Godz. 3—5. Tel. 147-33.

Dr LIBO ALEKSANDER, specjalista chorób uszu, gardła, nosa — przyjmuje codziennie 8—10 i 4—6. Przejazd 6, telefon 101-50. (ag.)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. (A.)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Łódź. Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (5172)

Dr med WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152. m. 3, — telefon Nr 183-16. Godziny przyjęć: 3—5 po poł. (482)

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. — Legionów Nr 17, godz. 3—6. (5810)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych — Piotrkowska 134 Przyjmuje od 4—6. Telef. 269—96. (613)

Dr PIETRASZKIEWICZ, specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3—4. 6—7. Tel. 195-00, wewnętrzny 19. (2162-p)

Dr med HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne — przyjmuje od 3—6. Gdańska 46, m. 7, tel 212-62. (5300)

Dr med. DOMZALSKI JÓZEF — choroby wewnętrzne wznowił przyjęcia, Narutowicza 32. (632)

Dr A. KOWALSKI, specjalista chorób skórno - wenerycznych — przyjmuje Piotrkowska 23—10, godz. 3—7. (960 p)

Dr med. BILIŃSKI — choroby serca wznowił przyjęcia. Legionów 3. godz. 11—14. (654)

LEKARZE DENTYŚCI

Dentysta **WODNICKI STANISŁAW** - specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, telefon Nr 154-12. (5731)

Lekarz-dentysta **TADEUSZ MINTZ**, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa 46 telefon 268-91. (7233)

Lekarz-dentysta **W. LASOCKA-MIKOŁAJEWSKA** przyjmuje. — Piotrkowska 106 godz. 3—6. tel. 116-88. (533)

Lekarz-dentysta **ZOFIA BALICKA** przyjmuje od 10—13 i od 16—19. Moniuszki 11. II piętro tel. 151-15.

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu Piotrkowska 25, m. 41. (624)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje, Pomorska 43. (5368-p)

KUPNO i SPRZEDAŻ

SREBRO, złoto — złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. (315-p)

TKALNIA mechaniczna z krosnami kortowymi do odstąpienia. Pośrednicy pożądani. Oferty do administracji pod 600. (919 p)

MASZYNY, narzędzia do drzewa, metalu, silniki elektryczne, łożyska kulkowe, kupi, sprzeda: Biuro Techniczne, Kościuszki 32 tel. 219-18. (a 159)

KIT szklarski pokostowy do inspektów poleca Wytwórnia Kitu, Łódź, ul. Zgierska Nr 24, tel. 120-00. (566)

SILNIKI elektryczne, drut nawojowy, łożyska. Kupno — sprzedaż. Piotrkowska 83, tel. 117-24. (651-p)

ŻÓŁTE szory (nowe) sprzedam. Wiadomość Zgierz ul. Długa 57, II piętro Henryk Michalek. (923 p)

DOM MEBLOWY. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki, stoły i krzesła, duży wybór. — Obsługa fachowa. Dom Meblowy: Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. (A 113)

KUPIMY żarówki rtęciowe 220 V 250 W, każdą ilość, dobrze płacimy. Państw. Fabr. Aparat. Elektrycznych w Łodzi, Przędzalniana Nr 71, tel. 140-86. (p. 203)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reparacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

KUPUJĘ druty nawojowe i szczotki do silników. Zakład elektrotechniczny ul. M. Stalina 11 (dawniej Główna) Tel. 151-34. (238 p)

KUPIĘ kocioł parowy 6—8 atm. 500 litr. stojący. Wiadomość tel. 152-90. (918 p)

WYTWÓRNIA BIELIZNY DAMSKIEJ HURT. Bielizna milanezowa i szalanzowa „Syrenka" Łódź, Kościuszki 93 tel. 189-10. (Ag 35)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej), przystanek Piaseczna.

HURTOWNIA Galanteryjna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, Skrytka pocztowa 73. — Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, podszewki, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny niskie. (P. 155)

NUTY i książki używane kupuje Księgarnia „Czytelnik" Piotrkowska 147. (114 M)

WYTWÓRNIA BIELIZNY damskiej G. Troczyńskiej poleca konfekcję jedwabną — najlepszych gatunków. Łódź, Śródmiejska 48. (A. 111)

KUPUJĘ, sprzedaję i zamieniam różne meble, nowe i używane. — Skład mebli, Kilińskiego 145, telefon 155-31. (68)

KUPUJEMY i zamieniamy stare akumulatory (nawet połamane) motocyklowe i samochodowe wszelkiego typu. „Akumulator", Andrzeja 29. (A. 154)

KUPIĘ lampę kwarcową, dobrze zapłacę. Fototechnika, Przejazd 36. (A. 151)

MASZYNĘ do szycia szwów pończoch kotonowych w dobrym stanie zakupi firma Wars, Śródmiejska 22. (pd)

DOM, willę, plac, przedsiębiorstwo przemysłowe, hurtownię, sklep, warsztat, ogrodnictwo, gospodarstwo rolne kupimy, sprzedamy. Plac Wolności 6—4, Biuro pośrednictwa, godziny 11—1, 4—6. (606)

CELOFAN, zeszyty, papiery piśmienne, pakowe, kartony — ceny hurtowe — Piotrkowska 128, tel. 128-79. „Witmar". (A. 166)

CZEKOLADZIARSKIE maszyny duże trzywalcówka stalowa, melanżer, chłodnia mieszarka, upalacz do kawy, młynek do pudru, furgon jednokonny ogumiony sprzedam. Warszawa — Praga Markowska 15. (K. 190)

PIES wyżeł rasy niemieckiej 5 miesiecy do sprzedania. Narutowicza 40 m. 19 I piętro. (914 p)

SPRZEDAM gospodarstwo w Mirosławicach. 6 mórg 250 prętów z budynkami, w tym łąki przeszło morga. Położone przy szosie tramwajowej. Wiadomość, Łódź, Ogrodowa 4, sklep Nr 2. (951 p)

KUPIĘ dom z ogrodem owocowym w okolicy Łodzi z dobrym dojazdem, lub we wsi kościelnej. Oferty do administracji Dziennika pod „Kupię". (943 p)

WAGE dla niemowląt sprzeda — kupi D/H Pujdak i S-ka — Łódź, Piotrkowska 83. (a. 163)

MASZYNKĘ elektryczną do mielenia kawy sprzeda D/H Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83. (a. 164)

URZĄDZENIE sklepowe okazyjnie kupię, tel. 152-48. (967 p)

KUPIMY gremplarki. Oferty z podaniem ceny na adres „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „2,415". (K. 188)

OLEJKI ETERYCZNE i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. ODCZYNNIKI LABORATORYJNE — Barwniki żywnościowe, oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika" Łódź, Piotrkowska 28 tel. 145-01. Zakupuje wszelkie partie olejków. (P 202)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Warunki dobre. Radwańska 9—6. Kapelińska. (917 p)

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość Wólczańska 222 m. 35. (890 p)

DZIEWCZYNKI do pomocy w pracowni bielizny potrzebne w wieku od 15 — 19 lat. Piotrkowska Nr 15 m. 4. (P. 212)

FACHOWCÓW z branży KONFEKCYJNEJ na stanowiska kierowników technicznych (produkcji) fabryk, poszukuje Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego, Łódź, Piotrkowska 175 II p. Wydział Personalny. (20 R.)

UCZEŃ dla dokończenia praktyki cukierniczej i chłopiec na posyłki i dziewczyna do kuchni potrzebna do cukierni Tadeusza Szaniawskiego, Piotrkowska 105. (646)

PANNA do dwojga dzieci potrzebna. Warunki dobre. Kilińskiego 114—1. (969 p)

POMOCNICA domowa, czysta, uczciwa potrzebna zaraz. Warunki dobre. Kilińskiego 114 — Kalinowski. (970 p)

BLACHARZY i drykierów przyjmie od zaraz Państwowa Wytwórnia Części Lotniczych, Łódź, Kilińskiego 22. (P. 224)

Błotny prysznic

(rys. z ang. pisma „Daily Mirror")

Rzecz fatalna,
Gdy jest ślisko
Po ulewie
Na boisku,

Bo się łatwo
Zdarzyć może,
Że ktoś z graczy
Się położy.

Sam fatalnie
Się wybrudzi
I opryska
Innych ludzi.

BIELIŹNIARKI MĘSKIE ZDOLNE potrzebne do pracowni bielizny, Piotrkowska 15 m. 4. (P. 209)

KUCHARZA wykwalifikowanego poszukują Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Nr 4. Warunki do omówienia. Zgłoszenia — Dyrekcja PZPB Nr 4, Łódź ul. Sienkiewicza 82/84. (133 M)

POTRZEBNA gosposia z dobrym gotowaniem i referencjami. Narutowicza 32 m. 6. (385)

GOSPOSIA z gotowaniem na stałe lub przychodnia potrzebna. — Wólczańska 37 apteka. (397 p)

POTRZEBNA pomoc do 4 miesięcznego dziecka na przychodnie. — Zgłaszać się z referencjami, Al. Kościuszki 53—9. (895 p)

MONTERZY na centralne ogrzewania i wodociągi oraz ślusarz stu dzienny potrzebni. Zgłaszać się Kilińskiego 125 biuro instalacyjne. (645)

POTRZEBNA samodzielna pomocnica domowa. Zgłaszać się Andrzeja 32 m. 12. (911 p)

POTRZEBNA od zaraz osoba do gospodarstwa domowego z gotowaniem. Zgłaszać się Boczna 5, II piętro, szkoła wprost katedry równoległa do Piotrkowskiej.

STEBNOWACZKA rutynowana na trykot potrzebna. Śródmiejska 7, szwalnia. (953 p)

POTRZEBNA gosposia z gotowaniem. Referencje konieczne. Warunki dobre. Narutowicza 47, m. 34 frontem, po 6-ej wieczór. (958 p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKUŁKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej. telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20 Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 0 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa oraz inteligentna wychowawczyni do czteroletniej dziewczynki. Warunki dobre. Referencje pożądane. Tel. 211—35. (952 p)

POTRZEBNI: buchalter - rewident technicy — guzikarze, oraz kucharka do stołówki. Zgłoszenia przyjmuje Zjednoczenie Guzikarskie, Wydział Personalny, Łódź, ul. Sienkiewicza 53. (963 p)

POMOC domową przyjmę — warunki b. dobre. Narutowicza 58 m. 16. tel. 269-00. (964 p)

POTRZEBNA od zaraz rutynowana kierowniczka, szwalni na bieliznę jedwabną damską i męską. Zgłoszenia tel. 162-24 od 10—18. (962 p)

PAŃSTWOWE zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2 poszukują wykwalifikowanego majstra krawieckiego, zgłaszać się do Wydziału Personalnego — Ogrodowa 17 w godz. 17 w godz. od 9 rano do 12-ej. (633)

AGENCI odwiedzający biura poszukiwani. Wyjątkowa możność wysokich dochodów. Oferty sub. „Dobrobyt" Polska Agencja Prasowa, Łódź, Piotrkowska 133. (P. 214)

CENTRALNY Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego Oddział w Łodzi, ul. Nowotki, Nr 34/36 poszukuje inżyniera - chemika z przemysłu fermentacyjnego. Pierwszeństwo mają z dziedziny piwowarsko słodowniczej. Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. (945 p)

POSZUKIWANIE PRACY

PROWADZĘ księgowość w przedsiębiorstwach prywatnych syst. amerykańskim, uproszczoną i podatkową. Zgłoszenia proszę kierować, Narutowicza 19. sklep części samochodowych. Tel. 152-47. (625)

SPORZĄDZAM wykazy statystyczne roczne, miesięczne, branży mięsnej. Zawiadomienie do Dziennika pod „Rachmistrz". (920 p)

KROJCZYNI firmowa przyjmuje bieliznę męską i przeróbki. Robota solidna, ceny przystępne. 11 Listopada 23—4. (957 p)

BILANSISTA zakłada, prowadzi księgowość w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych wg. nowego dekretu. Zestawia bilanse i analizy. — Zgłoszenia do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Ekonomiczny". (946 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

PANA, który tak umiejętnie wyciągnął mi portfel z kieszeni dnia 13 bm. w tramwaju linii Nr 10 w godz. między 17—18 proszę o zwrot dokumentów pod adres. Redakcja Dziennika Łódzkiego — Piotrkowska 96 K. Dworzniecki. (gr)

ZAGINĄŁ wilk, czarny. Dzwonić tel. 185-02. (968 p)

LOKALE

SKLEPU poszukuję, okolica Piotrkowskiej między Cegielnianą a Andrzeja. — Zgłoszenia: Telefon Nr 109-04. (477)

WILLĘ jednorodzinną lub większą parcelę z ogrodem kupię natychmiast Linia, Łódź — Ozorków. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Nowoczesna". (901 p)

FABRYCZNY lokal, siła i prąd odstąpię. Oferty do Administracji pod „Lokal". (pd)

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami. Koszty remontu zwrócę. Pośrednicy pożądani. Telefon 125-80. (880 p)

KAWALER dobrze sytuowany poszukuje elegamckiego pokoju. Cena obojętna. Oferty pod 2. (926 p)

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie w Katowicach (śródmieście) na podobne w Łodzi. Wiadomość tel. 163-72 godz. 8—14. (284 p)

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, lub bez kuchni, wszelkie koszta zwrócę. Oferty pod „Warszawianie" do Dziennika Łódzkiego. (589)

SKLEPU w okolicy Piotrkowskiej między Cegielnianą a Andrzeja poszukuje. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „Piotrkowska". — (942 p)

LOKAL fabryczny 180 m. kw. siła, światło, telefon, odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty F. K. (959 p)

SKLEP za zwrotem kosztów odstąpię. Wiadomość Wojak, ul. II Listopada 40—4, (695)

MŁODA na posadzie poszukuje mieszkania przy rodzinie. Oferty pod „Wypłacalna". (657)

NAUKA i WYCHOWANIE

DO MATURY gimnazjalnej, licealnej i do różnych egzaminów przygotowuje doświadczony profesor — Bednarska 24, m. 18. (604)

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, była właścicielka interesu handlowego w Warszawie, pozna samotnego kulturalnego pana lat 42—50. Cel — wspólne ułożenie życia. Warunki materialne dobre. Oferty „Jadwiga" do Dziennika Łódzkiego. (590)

KAWALER lat 45 poślubi pannę, wdowę w tym samym wieku, posiadającą swoje mieszkanie. Poważne oferty pod 894. (894 p)

CHCIAŁABYM poznać pana przystojnego, z wyższym wykształceniem, wartościowego w wieku 30—33. Cel matrymonialny. Listy Dziennik Łódzki pod „Echo wieczorne" — koszyczek niezapominajek". (826 p)

SAMOTNA, była właścicielka interesu w Warszawie, pozna samotnego kulturalnego pana 32—42. — Cel — wspólne ułożenie życia. — Oferty „Lusia". (932 p)

POSZUKIWANIE RODZIN

KTOKOLWIEK z powracających z Rosji wiedziałby o losie Piotra Rzewuskiego z Mirocza, proszony jest o wiadomość pod adresem — Łódź, Brzeźna 12 dla syna Jerzego. (618)

ŻURAWSKI Adam poszukuje syna Jana ur. w 1920 r. w Zejmianach woj. wileńskie. W roku 1945 znajdował się w Łodzi, skąd wyjechał prawdopodobnie na Ziemie Odzyskane. Wiadomość kierować: wieś Żytno, p-ta Pasięk wojew. Olsztyńskie.

RÓŻNE

ZDJĘCIA do legitymacji oraz roboty amatorskie wykonuję w ciągu jednego dnia. Legionów 1. (A. 104)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: Rosyjski, Angielski, Hiszpański, Francuski, Niemiecki, Piotrkowska 84. Zamiejscowi listownie. (627)

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE, — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne **NAJTANIEJ I NAJSZYBCIEJ** — „FOTOMATON" Narutowicza 8. (A. 156)

STROJENIA — reparacje fortepianów i pianin uskutecznia fabryczny, fachowo doświadczony korektor - stroiciel. Kilińskiego 93 m. 19. (879 p)

ZDJĘCIA do legitymacji wykonujemy w tym samym dniu. — Zakład Fotograficzny, Południowa 3. (A. 105)

MEDALIKI, ZEGARKI, ŁAŃCUSZKI, wszelkie wyroby **ZŁOTE** i srebrne najtaniej poleca: „Okazja" Kilińskiego 47. (A. 132)

ZNANA warszawska artystyczna cerownia garderoby i odnawialnia krawatów Z. Mierzejewski i S-ka Piotrkowska 117 w podwórzu, tel. 168-77 naprawia wszelkie uszkodzenia w garderobie i odnawia krawaty. (584)

KAPELUSZE damskie, męskie — fasonuje, odświeża, przerabia Pracownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności). Tel. 166-03. (A 112)

ARTYSTYCZNIE ceruję wszelką garderobę, Dr S. Więckowskiego 6 (Śródmiejska), front, I p., m. 5. (A 115)

NALEŻY zastanowić się gdzie zrobić **„TRWAŁĄ ONDULACJĘ"** i nie zniszczyć włosów. Całkowitą gwarancję na piękny skręt i każdą długość włosów bez podcinania dają **„WILEŃSCY FRYZJERZY"** ul. Próchnika 11 (dawniej Zawadzka). (A 134)

STEMPLE kauczukowe wykonywa **„El-Cha-Film"**, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (K. 2053)

OSTRZYMY nożyce, cęgi itp. Szlifiernia, Kilińskiego 103. (A. 110)

MAGISTER praw, tłumacz przysięgły: łaciny, rosyjskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Tłumaczenie wyroków rozwodowych, karnych i dokumentów emigracyjnych. Kilińskiego 36. (550)

WYPOŻYCZAM ślubne suknie, welony. Poznań, Jackowskiego 40 m. 3. (K. 122)

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa **„El-Cha-Film"**, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (K. 2052)

CHRONICZNY kaszel, astmę, reumatyzm, choroby pęcherza, wątroby, leczę środkami wypróbowanymi na sobie. Łódź, Abramowskiego 39 m. 25. od 15—18. (gr)

WYRABIAM samodział z powierzonej przędzy. Piramowicza 4—9, tel. 200-38. (955 p

D - 013110

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr 10 Łódź, dnia 16 lutego 1947 r. (592)

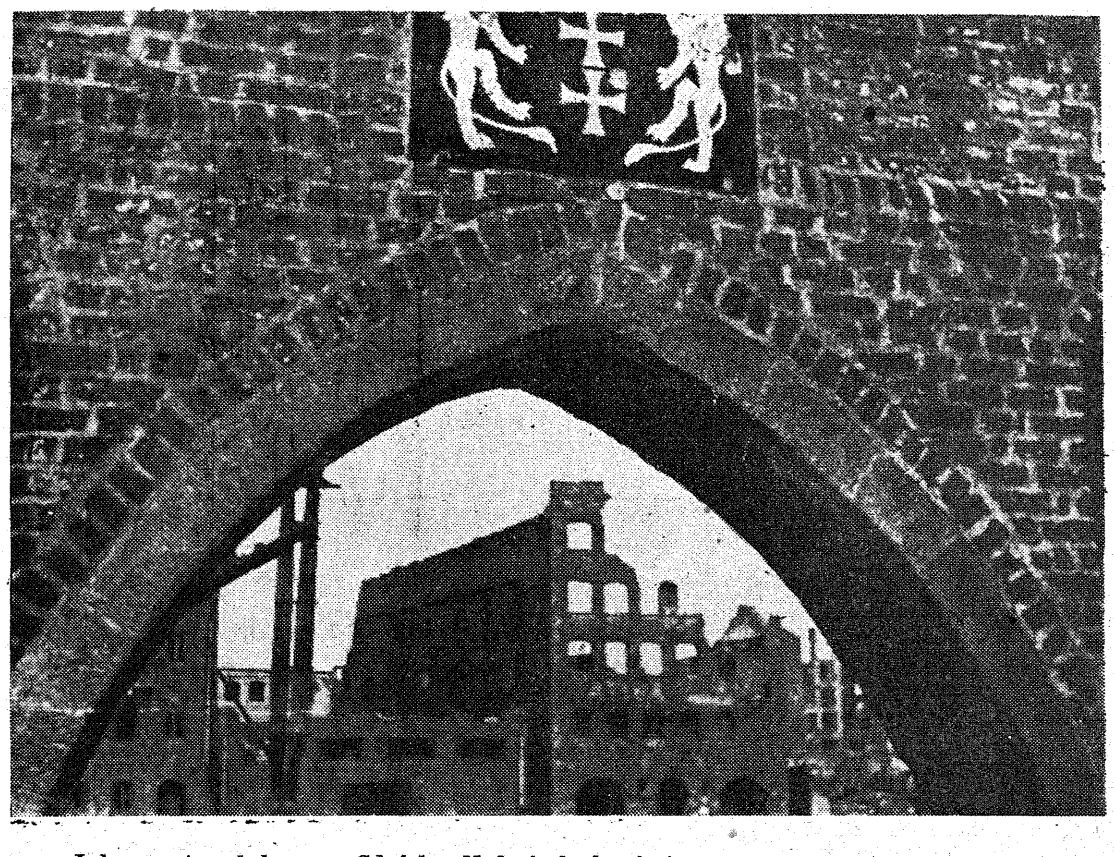

Jedna ze starych bram w Gdańsku. Nad nią herb miasta (do artykułu wewnątrz).

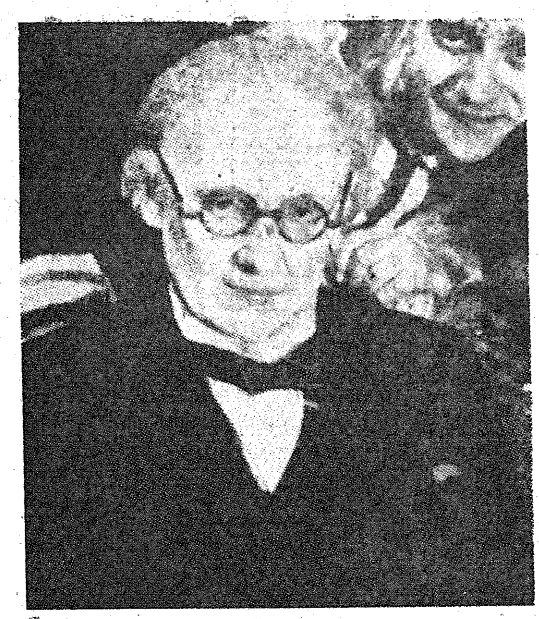

GORDON CRAIG W PARYŻU

w swym studio przy Plaine Monceau. Ur. 1872 r., syn znakomitej aktorki Ellen Terry, pasierb genialnego aktora Henry Irvinga (1838—1905) wielkiego odtwórcy Szekspira. — Sam aktor, reżyser, teatrolog, autor wielu dzieł teatrologicznych, przede wszystkim syntetycznego opracowania zagadnień teatru w książce p. t. „Sztuka teatru". Wywarł wielki wpływ na rozwój teatru europejskiego w wieku XX-tym.

„HOMER I ORCHIDEA"

sztuka Gaycego - Topornickiego w Teatrze Kameralnym w Łodzi. Na zdjęciu: obraz IV — finał. Na froncie sceny Danuta Szaflarska w roli Orchidei, w środku sceny, Jacek Woszczerowicz w roli Homera.

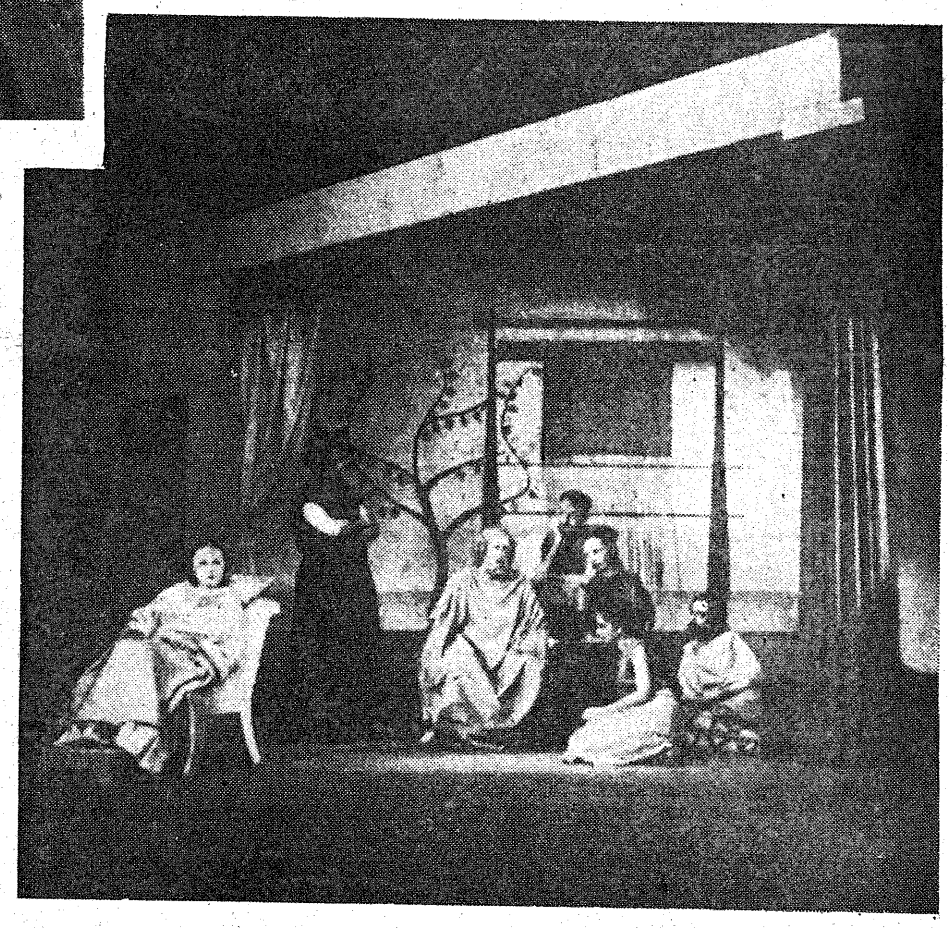

„OŻENEK" Gogola na scenie łódzkiego Teatru Powszechnego TUR. — Na zdjęciu Leon Pietraszkiewicz (z prawej) w roli Iwana Kuźmicza i Andrzej Bogucki (jako Ilia Fomicz).

Przekrój nowego potężnego liniowca powietrznego znajdującego się na ukończeniu w warsztatach amerykańskich w Seatle (Stan Waszyngton). Wnętrze będzie wyposażone w najbardziej komfortowe nowoczesne urządzenia. Samolot pomieści 80 pasażerów.

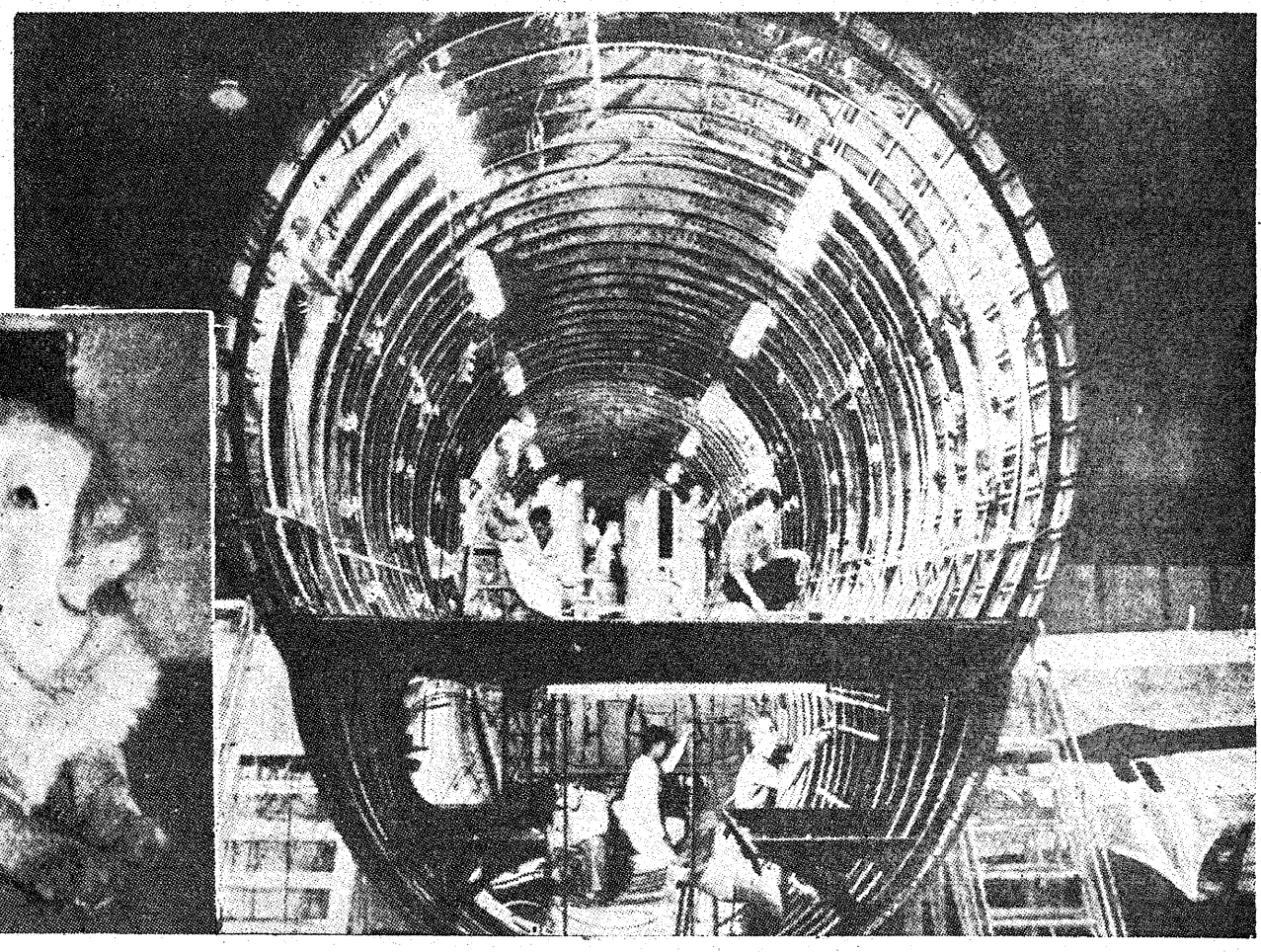

Dwa wspaniałe owczarki włoskie. Płynie w ich żyłach krew psów polarnych. Angielscy hodowcy psów, dbający o czystość rasy sprowadzili Lancelota (na prawo) „małżonka" dla pięknej Lany aż ze Stanów Zjednoczonych. Cena za szczenię tej rasy wynosi około 100 funtów angielskich (2.500 zł przedwojennych).

POLSKA a Słowiańszczyzna

(Z pism Adama Mickiewicza)

...Sprawa Polski wywołaną będzie na nowo przed sąd świata nie inaczej tylko głosem jakiejś powszechnej politycznej burzy. Wtenczas we wstrząśnieniu wielkim wnijdą i rozwiną się nowe potrzeby; ludzie z geniuszem politycznym, z geniuszem działania potrafią te potrzeby wyrozumieć i zaspokoić, wynajdując środki nowe, teraz albo niewidzialne, albo ogłoszone za niepodobne. Tych potrzeb i środków daremnie byłoby szukać w dotychczasowych konstytucjach i prawach pisanych; bo one są historią przeszłości i mogą służyć za punkt podpory, ale nie za prawidło ludziom stępującym w przyszłość.

...Wielka walka owych trzech braci mitycznych, Lecha, Czecha i Rusa, już się skończyła. Wszyscy trzej pomarli, i daremnie teraz chciałby kto w imię starej nienawiści narodowej podżegać ich potomków jednych przeciw drugim. Ludzie, ugrzęźli w przeszłości, rachują jeszcze na ten środek, ale powtarzamy, trzej owi patriarchowie zstąpili do grobu, a ludy słowiańskie szukają w niebie i na ziemi dziedzica ich puścizny.

...Kto tylko pojmuje całą ważność kwestii słowiańskiej, kwestii o losy plemienia najliczniejszego i materialnie najmocniejszego z pomiędzy wszystkich, ten nie spodziewa się widzieć jej rozwiązanej przez kombinacje polityczne. Ród słowiański jest religijny, prosty, dobrotliwy i silny. Duch nowy, który odezwie się do skłonności tego rodu, musi przedstawiać wszystkie jego domowe, gminne i polityczne przymioty. Trzeba, żeby w tym duchu Czesi, Polacy i Rosjanie ujrzeli, że są braćmi...

...Gdzież jest kolebka tego ducha? Może to obrazi naszych pobratymców Czechów, Rosjan i Słowian naddunajskich, których ogarniamy równą i szczerą miłością, ale powiemy otwarcie: miejsce tej kolebki jest oznaczone na karcie Słowiańszczyzny. Niech pytają u dziejów wszystkich narodów, a te im wskażą. Kolebka ta nie może być gdzieindziej jak pośród ludu, który z pomiędzy ludów słowiańskich najwięcej cierpiał, najbliżej stykał się z Europą, najwięcej wziął od Europy i najwięcej służył Europie. Pod każdym z tych warunków pierwszeństwo należy się ludowi polskiemu. Zasłużył on na ten przywilej nie przez swoje czyny bohaterskie, ale przez długą i straszliwą mękę...

...Zakończymy tedy, odzywając się z zaręczeniem do ludzi, którzy nie zwątpili o przyszłości, z zaręczeniem jakiemu pewno współrodacy nasi nie zaprzeczą, że w rodzie słowiańskim znajdą podporę, zachętę i narzędzie. Niech *ród* ten uważają za przyszłe wojsko tego *SŁOWA*, co stworzy epokę nową...

— — — — — —

...Lud dotrzymał swych zobowiązań: przyrzekł i dał władzę ludziom którzy poprzysięgli zwrócić mu utraconą sławę, ulżyć jego nędzy, wyzwolić go od wyzyskiwaczy i hołoty dawnego rządu.

...Do tego, którego obdarza swym zaufaniem, lud powiada:

Ty mię wyzwolisz z mojej nędzy, ty skruszysz okowy ludów uciśnionych, nie będziesz wchodził w żadne układy z ludźmi przeszłości. Pod tymi warunkami oddaję ci moje mienie, moją krew, moje dzieci...

(Dzieła, ed. Kridla, t. XIX, str. 86, 121, 263, 271)

Koncerty łódzkie

Konkurs młodych pianistów

Wieczór sonat — Symfonia Dworzaka

Dziesięć lat temu odbywał się w Warszawie ostatni Konkurs Szopenowski. Omawiając dobre i złe strony Konkursu, pisały „Wiadomości Literackie" (mniejsza o autora sprawozdania): „Szkoła, to nie tylko metoda, ale także atmosfera, gromadne życie muzyka. Gdzie tego życia nie ma, rozwija się formalizm zasuszeńców — profesorów i uczniów — wydających równie zacne jak martwe „wysiedziny" pracy. Profesor fortepianu, który zamiast kształcić zdolnego ucznia, tresuje go jednostronnie i forsuje techniczny wyczyn zamiast ucznia artystycznie wyrabiać, jest pierwszym sterylizatorem talentu. Powierzonym takiemu nauczycielowi talentom nie pozostaje nic innego, jak okazać się niezniszczalnym i przy sprzyjających okolicznościach umykać za granicę. Zawód pedagoga muzyki jest u nas niełatwy, zresztą i nie tylko u nas. Czytać tylko co pisze w niedawno wydanych swych listach Busoni, który jako profesor „klasy mistrzowskiej" w Wiedniu skarży się na swych uczniów zainteresowanych jedynie własnymi palcami, nie czytających książek, nie słuchających muzyki symfonicznej, nie żądnych wrażeń artystycznych. Następca Busoniego na tej samej placówce, Emil Sauer, żali się na tę samą ciasnotę swych uczniów... Młodzież okazuje widocznie większy zapał do pracy mechanicznej niż myślowej. Marzeniem jedynym jest „wykazać się", a właśnie fortepian, to instrument, nad którym praca może dać maximum wykazania pilności, przy minimum dojrzałości artystycznej. Jest to praca bez witamin muzycznych, które tej pracy nadałyby sens...".

Konkurs uczniów-pianistów w Łódzkim Konserwatorium, w ubiegłą niedzielę, zadziwiał dość oryginalnym szczegółem, że inicjatywa tych „wyścigów pianistów" wychodziła właśnie od profesorów, a szła — mimo mazurka Szymanowskiego (ustępstwo!) — w kierunku wyczynu technicznego. Sensacji, w stylu sportowych zawodów, nie było. Kandydaci, grający za parawanem, nie rozniecili igrzyskowych namiętności, zresztą wyczyny techniczne bynajmniej nie były olśniewające, cała impreza okazała swą pierworodną jałowość. Naczelny kierownik instytucji, znakomity zespołowiec, nie był zwolennikiem tego konkursu, którego wynik też nie wzbudził szczególniejszego zainteresowania. Nie było zakładów o to, kto pierwszy dobiegnie mety na Kaprysie, kto na Prząśniczce.

Uczciwą ekspijacją tej pomyłki był wieczór sonat wiolonczelowych rodzeństwa Marii i Kazimierza Wiłkomirskich, we wtorek ub., w sali Konserwatorium. Oto para artystów, dla których technika jest środkiem, a nie celem w sobie, którzy szybko palcami przebierają dla wyższych celów — artystycznych. Dzieła wielkich autorów nie są dla nich pretekstem do pustego popisu, a bynajmniej w upodobaniach nie ograniczają się do wypróbowanych autorów dawniejszych. Po sonacie Beethovena, usłyszeliśmy sonatę Brahmsa, wreszcie sonatę Dmitra Szostakowicza, współczesnego, dziś 40-letniego kompozytora sowieckiego. Utwór ten, zaliczany do najlepszych autora, okazuje styl dziwnie mieszany, jest treści nierównej, ma szczegóły wręcz satyryczne obok rzetelnie inspirowanych. Szostakowicza pamiętamy, jeszcze z pierwszego Konkursu Szopenowskiego w Warszawie (1927). Młodzieniaszek wówczas, już wtedy uchodził za wschodzącą gwiazdę kompozycji. Na recitalu grał wtedy bardzo wywrotową własną sonatę, wkrótce potem wypłynął na światową arenę, jako autor symfonii, potem opery „Katarzyna Izmaiłowna" — i naprzemian bywał świetny i beztreściwy. Pozostał bardzo płodny, może pisze za wiele, może za prędko, za łatwo mu idzie twórczość „od ręki". Znakomicie wykonana sonata Szostakowicza pozostawiła jednak wrażenie bardzo artystyczne i co najmniej interesująco zakończyła piękny wieczór kameralny, astronomicznie daleki od „wyścigów pianistów".

Młody dyrygent, obecnie osiadły w Krakowie, Tadeusz *Wilczak* wystąpił w piątek na koncercie symfonicznym, na którym prowadził mniej znaną symfonię G-dur Dworzaka. Dzieło czeskiego kompozytora pochodzi z roku 1889-go, kiedy już istniały wszystkie symfonie Brahmsa, pięć symfonii Czajkowskiego, „Don Juan" Ryszarda Straussa. W świetle tych rywali Dworzak wydaje się anachronizmem. A jednak naiwna, niewyszukana czerstwość jego — już szóstej — symfonii, jest walką o własny styl symfoniczny. Pełnym zwycięstwem będą, dopiero w kilka lat później, symfonia „Z Nowego Świata" i koncert wiolonczelowy Dworzaka. Zawsze to zdrowo poznać prawdę, że szczyty nie są cudem z nieba, tylko prowadzi do nich droga wzwyż, nieraz trudna. Drogi dobrych autorów, to nawet sprawa znacznie bardziej interesująca niż konkursy kompozytorskie... Dyrygent, na wysokości swego zadania programowego, wprowadził się bardzo korzystnie. Dyryguje umiejętnie, gestem zamaszystym, ale wyraziście i celowo. Z wigorem prowadził symfonię i uwerturę do opery „Maria" Statkowskiego, towarzyszył sprawnie pianiście — Władysław *Kędra*, grał, koncert fortepianowy Schumanna — jędrnie i zdrowo, bez romantycznych półcieni i subtelnych mroków. W sezonie poprzednim grane przez Władysława Kędrę koncerty Liszta, Czajkowskiego — jakoś naturalniej wchodziły w specjalność tego świetnego pianisty. — Orkiestra pracuje dzielnie, odbywa próby — często w nieopalanej sali, sali — zawsze jeszcze — kina „Bałtyk".

Karol Stromenger

Kronika literacka

„Prawda o Wicie Stwoszu". Pod takim tytułem ukazała się w Krakowie dokumentarna praca Jana Piętki, który ostatecznie, na podstawie dokumentów krakowskich, norymberskich, a więc niemieckich, ustala, że Wit Stwosz urodził się w Krakowie, że ojcem jego był Hanusz Stwosz odlewnik broni pancernej, a matką Małgorzata z Parsznickich Stwoszowa, że ojciec Wita był niewątpliwie Polakiem, bo walczył w trzynastoletniej wojnie przeciwko Krzyżakom o Pomorze, że posiadał dom na rogu Grodzkiej i Poselskiej (dziś Nr. 41), który następnie stał się własnością syna Wita.

Galsworthy o Conradzie. W styczniowym zeszycie „Twórczości" znajdujemy obszerne wspomnienie zmarłego przed wojną angielskiego laureata Nobla, Johna Galsworthy'ego, autora „Sagi rodu Forsytów" o największym maryniście w literaturze angielskiej i światowej, Josephie Conradzie - Korzeniowskim, który jak wiadomo był Polakiem. „O wielkości Conradowskiego dzieła — pisze Galsworthy rozstrzyga to, że trwał na swym posterunku we wszystkich, choćby najuciążliwszych warunkach, nie cofał się przed żadną przeszkodą, nie uciekał od największego nawet mozołu. Wzorem godnym naśladowania jest jego ambicja dokonania dzieła najlepszego, dzieła doskonałego, jego wrodzona wierność podjętym działaniom". Żona Conrada mówiła Galsworthy'emu, że w ostatnich tygodniach jego życia ogarnęła go niepohamowana tęsknota za ojczyzną, że chwilami chciał mieć wszystko i wracać do kraju — do Polski.

Egzystencjalizm. Najmodniejszym obecnie we Francji a za nią i w innych krajach, prądem filozoficzno - literackim jest tzw. egzystencjalizm. Uznaje on, że egzystencja jest podstawą bytu i wszystko w życiu sprowadza się do jej zachowania, stąd nazwa tego prądu. Za jego twórcę uważany jest duński filozof z pierwszej połowy ubiegłego wieku (1813 — 1855), Sören Kierkegaard. Istnieją trzy odmiany światopoglądu: estetyczna, sprowadzająca się do filozofii użycia, etyczna, sprowadzająca się do realizacji dobra moralnego i religijna, sprowadzająca się do realizacji wyznawanej przez człowieka prawdy. Odmianę, którą obecnie we Francji reprezentuje najgłośniejszy dziś przedstawiciel tej filozofii Jan Artur Sartre możnaby nazwać estetyczną, gdyż głosi ona skrajną afirmację życia, uznając prymat istnienia nad istotą życia. Nie jest ważne jak się żyje, lecz ważne jest, że się w ogóle żyje. Podczas wojny, gdy istotnie chodziło jedynie o zachowanie życia, bo życie było wartością bezwzględną, to filozofia miała sens — obecnie już nam ona nie wystarcza, gdyż chodzi nam teraz nie o samo tylko życie lecz przede wszystkim o jakość i cel tego życia.

Kraks.

Z wędrówek po Ziemiach Odzyskanych

Gedanum semper Polonia

Spełniły się prorocze słowa Adama Mickiewicza, wypowiedziane w IV ks. „Pana Tadeusza": „Miasto Gdańsk niegdyś nasze, będzie znowu nasze"! Po długowiekowej niewoli i prześladowaniach połączył się z Macierzą, pozostał i pozostanie „Gedanum sepmer Polonia" — „Gdańsk zawsze polski". Taki napis widnieje dziś na obelisku z orłem polskim, wzniesionym w pierwszą rocznicę odbudowy miasta, w porcie, naprzeciw Westerplatte.

POD PANOWANIEM KRZYŻACKIM

Początek Gdańska sięga zarania naszych dziejów w epoce bolesławowskiej.

Do 1308 r. pozostawał we władaniu rodów książęcych. W r. 1308 Krzyżacy zaproszeni przez mieszkańców miasta do pomocy przeciwko najazdowi Brandenburczyków, podstępem opanowali zamek i miasto i w okrutny sposób wymordowali 10 tys. Gdańszczan, jak na owe czasy liczbę olbrzymią, nie szczędząc nawet małych dzieci. Od tego czasu miasto staje się kluczową pozycją Zakonu krzyzackiego.

Zwycięstwo pod Grunwaldem w r. 1410 wywołało u prześladowanych mieszkańców wielką radość i żywiołowe manifestacje za przyłączeniem miasta do Polski. Lud rzucił się na zamek, symbol krzyżackiej pychy i okrucieństwa i wyciął w pień jego załogę. Niewykorzystane zwycięstwo grunwaldzkie odbiło się srogo na dalszych losach Gdańszczan. Wielki mistrz krzyżacki Henryk von Plauen w odwecie za zburzenie zamku napadł na miasto i wymordował burmistrzów i rajców, a mieszkańców utrzymywał pod nieustannym terrorem.

ZŁOTE CZASY GDAŃSKA

Dopiero w r. 1466 na mocy pokoju toruńskiego miasto powróciło pod panowanie Polski. Przez trzy wieki z górą zażywał pełnego rozkwitu pod opieką Rzeczypospolitej, podkreślając stale swą wierność królom polskim.

Poczesne miejsca znaleźli w dziejach polskiej kultury wywodzący się z Gdańska: poeta Dantyszek, astronom Heweliusz, sztycharz i rysownik Chodowiecki, których nauka niemiecka fałszywie przedstawiała światu jako Niemców.

Z wdzięczności za opiekę i przywileje, Gdańszczanie ozdabiali swe domy wizerunkami królów i orłów polskich. Szczególnej czci doznawał u nich Zygmunt August, którego posąg ustawili na szczycie wieży ratuszowej.

Znane były w całym świecie ówczesne bandery gdańskie: dwa białe krzyże z koroną polską na czerwonym polu. Statki gdańskie rozwoziły towary po różnych krajach. Często zawijały one do portów angielskich, przywożąc drzewo dębowe, z którego Anglicy budowali swe okręty.

„Kiedy w w. w XVI i XVII — pisze znakomity historyk Korzon — Polska była spichrzem Europy i porównywano ją z dawnym Egiptem i Sycylią, to Gdańsk można przyrównać do zbiornika, z którego te wszystkie bogactwa się rozchodziły".

UTRATA NIEPODLEGŁOŚCI

Drugi rozbiór Polski przekreślił niepodległość Polski. Miasto dostało się pod panowanie Prus. Napróżno Gdańszczanin Keidel prosił wszystkie niemal dwory europejskie o opiekę i ratunek przed Prusakami, napróżno z Czartoryskimi w Paryżu czynił starania, by Gdańsk, włączono do przyszłego Królestwa Polskiego w okresie Kongresu Wiedeńskiego. Państwa europejskie pozostały głuche na to wołanie i przysądziły miasto w r. 1815 Prusom. Od tego czasu Gdańsk ulegał stopniowej germanizacji i podupadał materialnie.

Jako trzeciorzędny port niemiecki przetrwał do okresu wojny światowej z r. 1914. Po przegranej Niemiec nadzieje Gdańszczan na przyłączenie miasta do Polski ożyły. Jednak Konferencja Wersalska nie przyznała Polsce tego miasta, czyniąc go miastem wolnym. Dopiero druga wojna światowa, dzięki ofiarnej krwi i wysiłkowi żołnierza polskiego połączyła Gdańsk na zawsze z Rzeczpospolitą.

WŚRÓD RUIN MIASTA

Gdańsk należy do najwięcej zniszczonych miast w Polsce.

Stare miasto, pełne gotyckich i renesansowych budowli prawie nie istnieje.

Z potopu barbarzyńskiego niszczenia niemieckiego ocalały niektóre tylko zabytki i to częściowo, które mówią nam o polskości miasta.

Z słynnego dworu Artusa zachował się jedynie architektoniczny

Notatki

Przy Akademickim Kole Polonistów i Slawistów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie powstała Sekcja Teatrologiczna, której zadaniem będzie szerzenie wśród młodzieży akademickiej wiedzy z zakresu teatru, organizowanie wykładów i dyskusji na temat twórczości dramatycznej oraz zaznajamianie się ze sprawami technicznymi sceny. — Sekcja znajduje się pod opieką dyr. Osterwy. Pierwszą imprezą Sekcji będzie w ramach „Dni Krakowa" inscenizacja „Krakusa" Norwida.

*

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi przygotowuje wystawienie baśni dramatycznej jednego z najwybitniejszych pisarzy radzieckich S. Marszaka p. t. „12 miesięcy" w przekładzie Z. Szieyenowej. Reżyseruje R. Kowalewska.

*

Teatr Miejski w Białymstoku w sezonie 1946 r. dał 234 przedstawienia. Na repertuar ubiegłego sezonu złożyły się m. in. sztuki „Maria Stuart" Słowackiego, „Intratna posada" Ostrowskiego i „Ich czworo" Zapolskiej.

*

W Teatrze Miejskim we Wrocławiu odbyła się premiera komedii Gogola p. t. „Rewizor", w opracowaniu reżyserskim dyr. J. Waldena. W roli Horodniczego wystąpił Jan Kurnakowicz.

*

Grana w Państwowym Teatrze Śląskim w Katowicach sztuka „Dwa teatry", po wielkich sukcesach w Krakowie i Warszawie, cieszy się nie słabnącym powodzeniem. Publiczność zgotowała autorowi sztuki Szaniawskiemu, obecnemu na premierze, niezwykle serdeczną i długotrwałą owację. Znakomity pisarz dziękował ze wzruszeniem rozentuzjazmowanej widowni gratulując serdecznie wykonawcom sztuki z dyr. Bronisławem Dąbrowskim na czele.

*

Jan Ekier kończy obecnie Psalmy na orkiestrę, chór i solistów do słów Gałczyńskiego i młodego poety, który zginął w powstaniu, Miernowskiego.

*

Uniwersytet w Bonn przywrócił znakomitemu pisarzowi Tomaszowi Mannowi doktorat filozofii honoris causa, nadany mu w r. 1919, a cofnięty przez hitlerowców.

Jutro możesz być młodszy

„A. C. S." — nowe odkrycie lekarskie

Z wysoce aktywnego frontu postępu medycyny nadeszła wiadomość o odkryciu nowego serum i o możliwościach zastosowania go. Serum nosi nazwę „A.C.S."

Od czasu odkrycia penicyliny w 1941 roku, żadna inna substancja medyczna nie stworzyła wokół siebie takiego zainteresowania, jak ta.

Trzydzieści lat pracy, dokładnych głębokich studiów poświęcił radziecki profesor Aleksander A. Bogomolec na badanie organizmu ludzkiego w starszym wieku. Serum, wynalezione przez niego, jest zapowiedzią złamania procesu degeneracji i towarzyszącego mu okresu chronicznych chorób, które rozpoczynają się u człowieka po przekroczeniu średniej połowy życia.

Naturalny bieg życia ludzkiego wskazuje na to, że człowiek starzeje się znacznie szybciej, aniżeli powinien. Przyczyną tego są złe warunki życia, takie jak złe odżywianie się, za częste nadwerężanie systemu nerwowego, brak odpowiedniego odpoczynku i inne zewnętrzne podniety.

Dokładne studia medyczne nad konstytucją fizyczną ludzi starszych doprowadziły prof. Bogomolca do definicji, które wyjaśniają przyczyny szybkiego starzenia się. Czołową z nich jest postępowe tracenie przez organizm ludzki zdolności zwalczania chorób, zlikwidowanie tej postępowej utraty stwarza wieczną pogoń nowoczesnych uczonych za odkryciem zagadki starzenia się.

Prof. Bogomolec odkrył kolonię ludzi w pobliżu Morza Czarnego, w miejscowości Abkazja, których wiek przekraczał sto lat. W tym dziwacznym kraju Matuzalema 35 proc. osób w wieku pomiędzy 113 a 136 lat posiadało dziwną zwinność ruchów i bystrość myślenia.

W studiach swych prof. Bogomolec z dnia na dzień coraz bardziej zaczął interesować się siatkową komórką destrukcyjną pracy pewnych płynów w organiźmie na tkankę elastyczną człowieka która znana jest

pod nazwą tkanki łącznej.

Tkanka ta stwarza wewnętrzne i zewnętrzne pokrycie organów ciała. Wielu z uczonych nie zwracało bynajmniej specjalnej uwagi na funkcje tkanki łącznej w organiźmie.

Bogomolec natomiast odkrył, że komórki tkanki łącznej, które osiągnęły dość wielki bieg w organiźmie człowieka, znajdują się w wielu wypadkach w zadziwiająco doskonałym stanie zachowania swojej działalności. Dalsze studia doprowadziły go do rewolucyjnych wniosków. Stwierdził on, że struktura i warunki komórek tkanki łącznej — częściowo tych komórek, które znane są pod nazwą „reticolo endotelial system", obecne w masie kostnej i innych organach — świadczą o odporności organizmu na infekcję, jak samo, jak i o stwardnieniu arterii, degeneracji wątroby, wysokiemu ciśnieniu krwi, a nawet chorobie raka.

Po latach pracy, dzięki pomocy 60-ciu asystentów kijowskiego instytutu eksperymentalnej biologii i patologii Bogomolec wynalazł „anti reticular-cytoxic serum", nazwane „A. C. S.".

Eksperymenty rozpoczęły się w 1937 roku, z początku na zwierzętach, a później na ludziach. Utworzona została specjalna klinika, na której leczono tylko 50-ciu pacjentów. Leczenie polegało na stosowaniu zastrzyków serum i specjalnych diet. Zdrowie pacjentów i ich zdolności polepszały się nagle z dnia na dzień. Znikły uparte bóle głowy, reumatyzmy, artretyzmy i inne dolegliwości.

23-go czerwca 1941 roku prof. Bogomolec ogłosił, że serum jego jest gotowe i może służyć ludzkości. Tego samego dnia wynalazca ukończył 60 lat. Ale oświadczył on dziennikarzom radzieckim, że czuje się w rzeczywistości młodym. „Daleki jestem od tego, by nazwać siebie starym człowiekiem. Pomiędzy 60 a 70 lat człowiek jest jeszcze młody, bo przeżył tylko połowę swego naturalnego życia"

„Stary wiek może być tak samo leczony, jak każda inna choroba

— mówi dalej prof. Bogomolec — ponieważ to, co my nazywamy starym wiekiem, jest w rzeczywistości przejawem zdegenerowania ludzkości".

Serum „A.C.S." zaczęto używać w wielu szpitalach. Lekarze oświadczyli, że jest to bardzo obiecująca broń w walce z odradzaniem się raka po chirurgicznym zlikwidowaniu tego nowotworu. Serum to leczy zarówno wysokie ciśnienie krwi, zaburzenia w systemie nerwowym i psychicznym oraz inne choroby. Bogomolec oświadczył, że serum to nie jest jakimś specjalnym lekarstwem — jest to tylko sposób na regenerację komórek tkanki łącznej i tym samym na stworzenie nowych warunków biologicznych w ciele ludzkim.

Zachęceni powodzeniem tego serum lekarze amerykańscy, pracują nad rozwinięciem tego wynalazku oraz nad uzyskaniem jak największych źródeł surowców dla produkcji tego serum. Obecnie serum to produkuje się z „reticulo endotelial" komórek ludzkich, wziętych od zdrowych osobników, którzy ponieśli śmierć na skutek wypadku, albo chorób, tylko nie zakaźnych. Materiał ten musi być użyty w terminie nie późniejszym, jak 6 do 10 godzin po śmierci.

Stosowanie takiej metody stwarza wiele trudności. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Stany Zjednoczone są krajem, w którym stworzono poraz pierwszy na świecie sztuczną kulturę żyjących tkanek zwierząt, a nawet żyjących komórek człowieka. Po wprowadzeniu pewnych modyfikacji oraz techniki utrzymania przy życiu komórek w tych niezmiernie ciekawych inkubatorach, mogą być stworzone możliwości dla pielęgnowania za szkłem ludzkich komórek endotelial.

Uczeni amerykańscy żyją w nadziei, że serum prof. Bogomolca za dwa lub trzy lata może ukazać się w sprzedaży.

Nieh.

O poziom imprez widowiskowych

Departament Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki w dążeniu do podniesienia poziomu imprez widowiskowych, jak: przedstawienia teatralne, wieczory artystyczne, występy choreograficzne i t. p. wydał okólnik normujący sprawę udzielania zgody na prowadzenie imprez tego rodzaju.

Jeżeli chodzi o imprezy stałe, zainteresowani winni zgłaszać się do Departamentu Teatru, który udziela zgody na wydanie zezwoleń, w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej.

Jedynie Wojewódzkie Wydziały Kultury i Sztuki uprawnione są w porozumieniu z odnośnymi wydziałami administracyjnymi urzędów wojewódzkich do udzielania zgody na imprezy dorywcze. Wojewódzkie Wydziały Kultury i Sztuki, zgodnie z polityką Ministerstwa Kultury i Sztuki mają, jak głosi okólnik: ograniczać do minimum wyrażanie zgody na przedstawienia doryweze o charakterze rewiowym, ponieważ imprezy tego rodzaju posługują się bezwartościowym, przypadkowo dobranym repertuarem i stoją na niskim poziomie artystycznym.

Kult podniebienia

I kuchnia ma swoją historię

Kolebką sztuki kulinarnej była prawdopodobnie epoka kamienna, bo już wczesna Grecja ma swego „kulinarnego Boga", jakim był Bachus, a późniejsi Grecy i Rzymianie w wielkim poważaniu mieli tę sztukę o czym świadczą najwymowniej słynne uczty Peryklesa lub Alcybiadosa, czy rzymskiego Lukullusa.

Średniowieczne klasztory, szlachta zamożniejsza, mieszczaństwo również godnie uprawiało kult żołądka. Decydowała jednak wówczas wyłącznie ilość, a nie jakość. Miód, wino, piwo, pieczeń i chleb tonęły w przepastnych głębiach brzucha Gargantui, który niejednego zapewne miał naśladowcę.

Wiek XXI dopiero przynosi pewne zmiany, bo nie pyta „ile" ale też i „jak". Pierwsze Włochy zaczynają zważać na dobór potraw, a że wszystko co włoskie było wówczas naśladowane przez resztę Europy, promieniowaniu gastronomii włoskiej poddaje się najpierw Francja, a za nią i inne kraje. Dotychczas bowiem wiele mięli kłopotu z etykietą wymaganą przy stole — najdostojniejsi nawet biesiadnicy: kapał sobie sos po brodzie i po stole, po ubiorach i obrusach, dawał człek bez żenady upust czkawce, czy innym wyższym nakazom — i nic to ujemnie na humor przy stole nie wpłynęło. Wręcz przeciwnie: nieskrępowany przepisami biesiadnik jadł ile chciał i co chciał.

Rozmaite późniejsze savoir-vivre'y i bon ton'y sprowadzając i w tej dziedzinie reformy wpłynęły poniekąd na ograniczenie żołądka. Władanie pałaszem nastręczało zapewne mniej trudności, niż zręczne manipulowanie nożem i widelcem. Widelec zyskuje sobie prawo obywatelstwa na stole dopiero w XVIII wieku. Do tego czasu role jego spełniały palce, a że jest ich dziesięć, czyniły to zapewne sprawniej. Tego samego zdania nawet najwyższe sfery angielskie z początkiem XVII wieku, bo kiedy Tomasz Koriat po powrocie z Włoch zademonstrował przy stole widelec — (naonczas jeszcze dość prymitywny, bo o dwóch zębach) nie było końca docinkom z powodu niezgrabnego nabierania nim potrawy i niefortunny nowator musiał ustąpić opinii powszechnej, że te „cudaczne widły, absolutnie palców zastąpić nie mogą.

Powoli oswoili się ludzie z tymi „chimerami" i pogodzili się z nimi jako ze złem koniecznym. Przyjęcia pod koniec XVIII wieku prześcigały się w wytworności. Uginają się stoły pod bogatą zastawą, wytwornymi potrawami i arcydziełami kunsztu cukierniczego. Wędrują na stół piramidy tortów, z których wyłaniają się tancerki — jedna z wielu niespodzianek ku uciesze gości. Mistrze patelni i cukiernicy urastają do rozmiarów artystów z Bożej łaski a możni tego świata współzawodnictwa ubiegając się o nich Sam Talleyrand, smakosz zawołany, posiada najznakomitszego reprezentanta kunsztu kulinarnego mistrza Carena, autora szeregu wybitnych dzieł z tej dziedziny.

Nie lekceważyli tej sztuki głośni ludzie i nie uważali za ujmę nazywania potraw ich nazwiskiem (zrazy a la Nelson, sos Soubise, sos Cumberland), nie uwłacza Montaigne'owi napisać książkę „Science de gueule" (Wiedza o podniebieniu), a Brillat Savarin pisze większe dzieło „Physiologie du gout" (Fizjologia smaku).

W Polsce kult obżarstwa uwiecznił się w przysłowiu „za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa", niemniej jednak późniejsze obiady czwartkowe u króla Stasia cieszyły się wielką sławą zarówno ze względu na wysoki poziom dyskusji jak i ze względu na dobór wytwornych potraw. Sztuka kulinarna w Polsce ma już od Reja począwszy swych pieweców. Poprzez niektóre wiersze Kochanowskiego, Kochowskiego, Trembeckiego, Krasińskiego, Morsztyna i wielu innych ciągnie się ta nuta, to w sensie nagannym, to pochwalnym aż do najnowszych czasów. Na temat kartofli filozofuje Fredro, Mickiewicz zostawia w „Panu Tadeuszu" przepis na bigos, nawet uroczysty Szajnocha śpiewa „hymn do powideł" Jan Lemański, wielki w tych sprawach znawca opiewa „Kawior i cytrynę", a wszystkich pozostałych zebrał w antologii „aprowizacyjnej" St. Wasylewski pt. „Pieczone gołąbki nie lecą do gąbki".

Ma każdy naród i każda prowincja swoje specjały. Hors d'oeuvre'y francuskie rozbeły i sandwicze angielskie, cocktaile amerykańskie, sznycle wiedeńskie, pasztety sztrasburskie, polskie barszcze i zrazy z kaszą, rosyjskie kulebiaki i bliny, litewskie chłodniki, czeskie knedle, karpie czy szczupak faszerowane po żydowsku — to nazwy znane i wymowne. Narodowa kuchnia, restauracyjka na obczyźnie — jakże często stanowi jedyny łącznik z ojczyzną. Jakże często budzi nawet sentymenty narodowe smak narodowych potraw.

Ale liche te sentymenty, którym obcowanie tylko poobiednia czkawka!

wp.

szkielet budowli. Na odrzwiach widoczne są medaliony z głowami królów polskich: Zygmunta III Wazy i Władysława IV.

Przy ul. Podwale Grodzkie pozostała brama z XVI w. Nad jej sklepieniem widnieją wizerunki orła polskiego i gdańskiej korony z dwoma krzyżami.

Z kościołów częściowo ocalał kościół Panny Marii w stylu gotyckim i kościół św. Jakuba z w. XV.

ODBUDOWA MIASTA

Dzięki wytężonej pracy polskiego robotnika, Gdańsk odbudowuje się.

Powstają coraz nowe budynki i magazyny portowe, zaczynają działać coraz to nowe urządzenia przeładunkowe. Z dnia na dzień zwiększa się ruch obcych okrętów. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zawinęło do portu ok. 500 statków 17 różnych państw.

Biuro Odbudowy Portów udziela mi dokładnych informacyj, dotyczących rozwoju portu. W ciągu jednego roku swej działalności odbudowało ok. 50 proc. teoretycznej zdolności przeładunkowej z r. 1938 — 39, wyremontowało 14 magazynów o powierzchni ponad 32 tys. m. kw. (w tym kilka magazynów zostało wybudowanych na nowo), oddano do użytku 28 dźwigów i kilka elewatorów zbożowych o pojemności 9 tys. ton. Ogólna powierzchnia oddanych do użytku nadbrzeży wynosi ok. 7,5 km. Gdańsk może się poszczycić obecnie tym, iż posiada najnowocześniejsze magazyny portowe w Europie.

Ze szkół zostały uruchomione liczne szkoły powszechne, średnie, trzy wyższe uczelnie.

W STOCZNIACH WRE PRACA

Ze stoczni Nr. 1 dochodzi mych uszu głośny gwar głosów ludzkich, zmieszany ze stukotem olbrzymich młotów, chrzęstem wbijanych pneumatycznych świdrów, warkotem rozlicznych maszyn, nagle urywanymi gwizdami syren okrętowych.

Przede mną wielkie kilkupiętrowe hale fabryczne i wznoszące się wysoko nad nimi ramiona olbrzymich dźwigów. W wąskich przejściach między halami kręcą się tysiączne rzesze robotników w niebieskich kombinezonach.

Młody elektromonter Jan Krztos, Kaszub, pracujący przy pompach jednego z największych w Europie doków pływających, udziela mi bliższych wyjaśnień.

Z trzech uruchomionych, stocznia Nr. 1 może poszczycić się już pierwszymi wynikami swej pracy. Przeprowadza remont statków rzecznych i okrętów. Wkrótce ma przystąpić do budowy pierwszego w okresie powojennym polskiego statku transoceanicznego.

— To robota nie dla karłów — mówi na pożegnanie. — Tu muszą być ludzie na fleku.

Z kolei zwiedzam pozostałe stocznie. Stocznia Nr. 2 dokonuje drobnych remontów statków, zaś stocznia Nr. 3 wykonuje budowę i remont kutrów rybackich.

PRZYSZŁE OBLICZE MIASTA

W Planie Gospodarczym odbudowy Gdańska w ciągu najbliższych trzech lat, przewidzianą jest ze względu na potrzebne zasadnicze zmiany konstrukcyjne budowa całego szeregu gmachów tuż obok dworca kolejowego. Mieścić się tu będą urzędy administracyjne i gospodarcze wybrzeża, a nadto dla przyjezdnych domy noclegowe, restauracje, biura porady i t. d.

W planie odbudowy przewidziane jest połączenie Gdańska z Gdynią i stworzenie z nich jednego wielkiego portu.

Franciszek Lewandowski

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM ROMUALDA MIAŁKOWSKIEGO

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU GWIAZDKOWEGO

Konkurs Gwiazdkowy ogłoszony został w Nr 354/541 „Dziennika Łódzkiego" z dnia 24, 25. 26 grudnia 1946 roku i obejmował 3 zadania, których rozwiązanie podajemy poniżej.

1. LOGOGRYF. Rozwiązanie główne: Boże Narodzenie. Wyrazy pomocnicze: Skarb — bursa, palto — opoka, bagaż — żóraw, kapce — ekran, tyran — nurek, klika — Atlas, rower — raróg, konto — orgia, akord — dukat, obraz — zamek, Niobe — elita, koran — nerki, Verdi — Irena, Chile — epoka.

2. SZARADA: U-po.min-ki gwiazd-kowe.

3. ZADANIE ŚWIĄTECZNE. Rozwiązanie główne: Gwiazdka. Wyrazy pomocnicze: Gbur, wieś, ibis, Adam, Zola, doża, kadi, Aron.

Bezbłędne rozwiązanie wszystkich zadań nadesłały 32 osoby, a mianowicie:

Katowice: Salska Maria.

Łódź: Aleksandrzak Stanisława, Baldinger Stanisława, Bednarek Stanisław, Bielski Leonard (Ruda-Pab.), Boruciński Lucjan, Czerwiński Witold, Dzierżyński Józef, Grabska Zofia, Janowski Ignacy, Jeske Zofia, Krawczyk Adam, Makowska Zofia, Małagowski Stanisław, Nalewajczyk Zbigniew, Nowaczyk Donat, Nowaczyk Jan, Rydel Mieczysław, Salm Andrzej, Salm Irena, Strzałek Ryszard, Szorc Zygmunt, Świderski Edmund, Załęcka Krystyna.

Otwock: Odr Kaszubski Stanisław,

Pabianice: Kołacz Edmund, Stefańczyk Józef.

Piotrków Trybunalski: Łukasik B., Weberówna Marysia.

Warszawa: Dobrowolski Janusz.

Zgierz: Filipski Stefan, Lubnaar Władysław.

Pod adresem redakcji wpłynęło prawidłowe rozwiązanie logogryfu z nieczytelnym podpisem bez adresu (J. Gumiński?).

NAGRODY KSIĄŻKOWE w wyniku losowania (losy ciągnął 5-letni Krzyś Dynowski) przypadły następującym osobom:

1. P. Dobrowolski Janusz, Warszawa, Dom Akademicki, Pl. Narutowicza 5, pokój 645 — otrzymuje „Ryby śpiewają w Ukajali" Arkady Fiedlera.

2. P. Nowaczyk Donat, Łódź, Śródmiejska 16 — otrzymuje „W rozwalonym domu" Jana Dobraczyńskiego.

3. P. Makowska Zofia, Łódź, Łomżyńska Nr 17/19, m. 19 — otrzymuje „Medaliony" Zofii Nałkowskiej.

P. Januszowi Dobrowolskiemu wysłaliśmy nagrodę pocztą, a pp. Donat Nowaczyk i Zofia Makowska proszeni są o odebranie książek w redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96, III p. — codziennie między godziną 10—15.

ODPOWIEDZI: 35. P. „Tezet". — Witamy nowego miłośnika działu i dziękujemy za życzenia i słowa uznania. Nagrody Turniejowe przydzielane są tylko tym uczestnikom konkursu, którzy rozwiążą bezbłędnie wszystkie zadania, wchodzące w skład turnieju. Osoby, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie, choćby jednego zadania, będą brały udział w losowaniu Nagród Pocieszenia, jednak muszą one spełnić pewien warunek, a mianowicie wziąć udział w głosowaniu na Turniej Autorski, t. j. obowiązane są najpóźniej w ciągu 2 tygodni po ukończeniu turnieju podać, które trzy zadania uważają za najlepsze. Innych warunków konkurs nie przewiduje. Niezależnie od przesyłania rozwiązań każdy uczestnik może ubiegać się również o Nagrody Autorskie i nadsyłać własne zadania, które o ile okażą się dobre, ciekawe i pomysłowe chętnie na łamach „Panoramy" umieścimy. Autor nie tylko może, ale powinien dołączyć rozwiązanie swego zadania. Przewidziana za rozwiązanie ilość punktów zostaje natychmiast na dobro autora zapisana. Nie potrzebuje więc autor — po wydrukowaniu jego elaboratu — przesyłać rozwiązanie swego zadania powtórnie. Z nadesłanej łamigłówki arytmetycznej nie skorzystamy. Reedycja „Lilavati" (rozrywki matematyczne) inż. Szczepana Jeleńskiego ukazała się na rynku księgarskim. Prosimy o inne zadania. **36. P. Dzierżyński Józef.** Prosimy naprawdę o współpracę. **37. P. Marcinkiewicz Mieczysława.** — Prosimy o adres Pani. **38. P. Krawczyk Adam.** — Postaramy się spełnić Pana życzenie i zamieszczać więcej krzyżówek. **39. P. „Irka"** Nadesłane rebusiki literowe zamieścimy. Prosimy o nowe pomysły. **40. P. Cęckiewicz Kazimierz.** Z braku miejsca figura do łamigłówki arytmetycznej nie została zamieszczona. Prawie wszyscy turniejowcy zadanie to rozwiązali bezbłędnie, ponieważ w tekście była mowa o kwadracie magicznym z dziewięciu polami. **41. P. Matwiejczuk Eugeniusz, Wałbrzych.** Pierwsza z szaradek, aczkolwiek ma pewne niedociągnięcia, wkrótce będzie zamieszczona. „Wizytówki" są mniej pożądane. Zadanie matematyczne ew. pójdzie. W prawidłowej szaradzie nie powinno być żadnych „przystawek", jak np. „sta—trzy". Używać należy wyłącznie kombinacji sylab rozwiązania, przy czym każda sylaba winna się najmniej dwa razy powtórzyć. Rodzaj i przypadek liczebnika zastępczego musi odpowiadać rodzajowi i przypadkowi słowa ukrytego w szaradzie. Przykład: 1) słowo „ojciec" określamy „pierwszy—drugi", nie zaś „pierwsza—druga" lub „pierwsze—drugie". 2) Słowo „ojcu" wyrazimy „pierwszemu—drugiemu", lub dla rytmu „raz—drugiemu". Chętnie skorzystamy z współpracy i prosimy o nadsyłanie oryginalnych pomysłów. **42. PP. Bielski Leonard, Grabska Zofia, Nalewajczyk Zbigniew, Rybacki Bolesław, Rydel Mieczysław, Salm Andrzej, Salm Irena, Staniaszek Stefan, Starostecki Lechosław, Świderski Edmund, Stefańczyk Józef i Zwolski Zygmunt.** Prosimy o wzięcie udziału w szrankach autorskich. Chętnie i z radością powitamy współpracę Państwa w dziale rozrywek umysłowych.

R. M.

Szachy

ZADANIE Nr 37

Autor: R. Solarczyk (Czechosłowacja)

(nadesłane na konkurs im. Przepiórki).

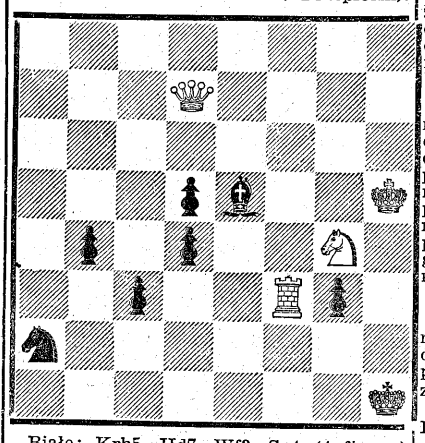

Białe: Krh5, Hd7, Wf3, Sg4 (4 figury)

Czarne: Krh1, Ge5, Sa2, Pb4, c3, d4, d5, g3 (8 figur):

Mat w 3 posunięciach. Za rozwiązanie 3 punkty.

WIADOMOŚCI

W trójmeczu eliminacyjnym po 4 rundach prowadzi Makarczyk (2,5 pkt. z trzech partii) przed Pytlakowskim (2,5 pkt. z czterech partii). Poniżej swoich możliwości gra Matkowski, który przegrał wszystkie trzy partie.

11 b. m. w lokalu YMCA rozegrano turniej błyskawiczny z udziałem 10 uczestników. Pierwsze miejsce zajął Gadaliński zdobywając 7,5 pkt. Drugim i trzecim miejscem podzielili się Grynfeld i Matkowski — po 6 pkt.

W drugiej rundzie turnieju drużynowego o mistrzostwo Łodzi Nauczyciele pokonali Spółdzielców w stosunku 4:2, YMCA II — drużynę PPS 3,5:2,5, Miłośnicy ze Zgierza contra Tramwajarze 3:2 przy jednej niedokończonej partii, żydowski Klub Szachowy contra YMCA I 3,5:2,5. Po drugiej rundzie prowadzi drużyna YMCA I (7 pkt. i jedna niedokończona) przed YMCA II (7 pkt.) i Nauczycielami (6 pkt). Dziś rozgrywa się trzecia runda.

Po triumfalnym tournee po Europie (4 miejsce w Groningen, 1 miejsce w Pradze i 1 miejsce w Barcelonie) mistrz Najdorf powrócił do Ameryki Południowej i przejazdem grał w Sao Paulo 45(!) partii na ślepo, wygrywając 39, remisując 4 i przegrywając tylko 2 partie. Fenomenalny wyczyn i znakomity wynik, którego pozazdrościłby każdy mistrz, dający seans gry jednoczesnej z patrzeniem na szachownicę!

W turnieju graczy 1-ej kategorii, granym we Lwowie w 1946 r. w partii pomiędzy Głogowskim (białe) i Sałygą doszło po 17 posunięciach do następującej pozycji:

Białe: Krc1, Hd3, Wd1, h1, Ge4, Sg5, Pa2, b2, c4, d4, f4, g3, h4 (13).

Czarne: Krg7, Df6, Wa8, f8, Gc8, Sd7, Pa7, b7, c7, d6, e6, g6, h6 (13).

Białe energicznym atakiem rozstrzygnęły partię na swoją korzyść:

18. Wd1—d2! e6—e5

Brać konia nie wolno 18... hxg, 19. hxg, Hd8, 20. Wd-h2, Wg8 21. Wh7x, Krf8, 22. Gxg6 i groźba Wf7 natychmiast rozstrzyga partię.

19. h4—h5
20. Sg5—h7! e5xf4

Skoczek zostaje znów zaofiarowany, przyczem całkowicie bezpłatnie, jedynie dla przyciągnięcia króla na pole h7.

20... Krg7xh7
21. h5xg6x Krh7—g7
22. Whlxh6 Krg7xh6

Czarne nie mają lepszego wyboru.

23. Wd2—h2x Krh6—g5
24. Hd3—f3 Hf6xd4
25. Hf3—h5x Krg5—f6
26. Hh5—h4x Krf6—g7
27. Hh4—e7x Czarne poddały się.

Efektowne zakończenie!

Trudno w to uwierzyć — a jednak prawda

LODOWISKO NA RÓWNIKU.

Położona w równikowo - wschodniej Afryce góra Kenia o wysokości 5,720 metrów, posiada w swych pasach wszystkie klimaty, od tropikalnego począwszy do klimatu dalekiej północy. W pobliżu szczytu topniejące lodowce utworzyły jezioro, które zamarza w okresie pory deszczowej. Liczni podróżni z powodzeniem uprawiać mogą na nim łyżwiarstwo.

NAJPOTĘŻNIEJSZY KWIAT NA ŚWIECIE.

Podróżnik angielski sir Stamford Raffles odkrył w roku 1818 w okolicach miejscowości Bencoolen na Sumatrze kwiat, który posiada wagę 7 i pół kilograma. Kwiat ten wydaje przerażające dźwięki, gdy wiatr porusza jego płatkami, nie posiada liści, a bardzo grubą i krótką łodygę. Nie pachnie w ogóle, a wydaje jedynie woń, która przypomina gazy spalinowe silników.

RYBA O CZTERECH OCZACH.

W rzekach Guyany brytyjskiej i podzwrotnikowej Ameryki żyje ryba, której każde oko podzielone jest na dwie niezależne od siebie funkcjonujące części. Płynąc prawie, że na powierzchni wody, ma ona możność obserwowania wszystkiego, co dzieje się w powietrzu, a drugą połową swych oczu ogląda głębię wody.

NAJWIĘKSZY DIAMENT ŚWIATA.

W styczniu 1945 roku w kolonii angielskiej Sierra Leone znaleziony został diament, który jest tak wielki, jak jajo kacze i waży 154 gramy. Jest on obecnie największym diamentem świata.

Kącik filatelistyczny

Naszych nemrodów zainteresuje zapewne wiadomość, że małe księstwo Lichtenstein wydało serię znaczków z motywami zwierząt nadających się do polowania. Na znaczku 20 rp (czerwonym) widzimy jelenia, na 30 rp (niebieskim) — zająca, a na 1.50 fr (brunatnym) — cietrzewia. Takie serie, propagujące myślistwo, mają ukazywać się co rok z coraz to innymi motywami.

Równie wojownicza, choć może nie tak sympatyczna, jest Bułgaria, z którą w ubiegły poniedziałek podpisaliśmy traktat pokojowy. Poprawiła się ona jednak ostatnio, gdyż po zupełnie nieudanej i niesmacznej serii, przedstawiającej różne rodzaje broni, wydała znaczki dla uczczenia walk partyzanckich przeciwko Niemcom. Walczących partyzantów widzimy na znaczkach: 1 l (brunatnolila), 4 l (zielony), 5 l (brunatny), 10 l (czerwony), 20 l (niebieski), 30 l (żółtooliwkowy) i 50 l (czarny). Nakład: 220 tysięcy serii.

Ciekawą wiadomość przynosi dział filatelistyczny „Pocztowca", w nr 2 (6). Okazuje się, że Ministerstwo P. i T. zamówiło w Stanach Zjednoczonych wykonanie specjalnej serii, składającej się z trzech wartości. Znaczki przedstawiać mają Kościuszkę, Pułaskiego i Roosevelta. Nakład ma jakoby wynosić 110 tysięcy serii, przyczym pierwszego i drugiego znaczka ma przyjść do nas po 100 tysięcy egzemplarzy, a trzeciego tylko 10 tysięcy sztuk. Reszta pozostanie w Ameryce. Przypomina się podobna historia z serią „szwajcarską". Ta polityka wydawnicza doprowadziła do tego, że bloczek z tej serii, którego nominał wynosi 100 zł, kosztuje dzisiaj — zaledwie w kilka miesięcy po ukazaniu się — co najmniej 3 tysiące złotych.

W poprzednim kąciku donosiliśmy o znaczku, wydanym dla upamiętnienia wyboru Sejmu Ustawodawczego. Dodać do tego jeszcze należy, że dopłata do tych znaczków (+ 7 zł) przeznaczona jest na odbudowę domów wypoczynkowo-kuracyjnych „Łomnica" i „Warszawianka". (w)

HUMOR

LAKONICZNA ROZMOWA
czyli
PRAWIE TO SAMO

— Samochód, co?
— Tak.
— Za prędko jechał, co?
— Nie, ja za powoli szedłem.

„Z Marszałkowskiej na Picadilly"

Karol Zbyszewski, autor „Niemcewicza od przodu i tyłu", przebywający jak wiadomo na emigracji w Londynie, wydał zbiorek dowcipnych opowiadań, żartów i dialogów p. t.: „Z Marszałkowskiej na Picadilly", z których kilka podajemy:

PRZESADNIE SKROMNI

Często się słyszy i czyta (zwłaszcza u Nowakowskiego) ubolewanie: — My Polacy deprecjonujemy sami siebie; oceniamy się za surowo; krytykujemy się zbyt bezwzględnie; za mało mówimy o naszych zaletach, a za dużo o naszych wadach; za wiele piszemy o naszych niedociągnięciach, a za mało o naszych osiągnięciach....

Obecnie dwóch wybitnych lordów (Hankey i Croft) woła z goryczą:

— My Anglicy mamy dziwny zwyczaj niedoceniania samych siebie, widzimy nasze błędy, nie dostrzegamy naszych sukcesów, wszystko co obce wydaje nam się lepsze, podziwiamy wszystkich cudzoziemców, a gardzimy swoimi, nigdy się nie chwalimy, a za to wiecznie się sami dewaluujemy, rozpisujemy się o naszych klęskach, a przemilczamy nasze zwycięstwa...

No proszę, jak to się dobrały dwa przesadnie skromne narody.

POCAŁUNEK PRELEGENTA

Do Birmingham przyjechał Jundziłł-Baliński, z Polish Research Center, aby wygłosić odczyt o Polsce. Wprowadzono go do nabytej sali i przedstawiono biskupowi, siedzącemu w pierwszym rzędzie. Jundziłł-Baliński schylił się i pocałował biskupa w rękę!!!

Cała sala oniemiała w osłupieniu. Gdyby papież pojawił się na estradzie nie wywołałby większej sensacji.

Odczyt był wyśmienity, w świetnej angielszczyźnie: na wszelkie pytania prelegent odpowiadał rzeczowo i błyskawicznie. A jednak dominującym wrażeniem z odczytu pozostało, że:

— Polski hrabia pocałował angielskiego biskupa w rękę!

Przez dwa tygodnie całe Birmingham komentowało to niezwykłe wydarzenie.

Potem przyjechał Francuz Sora, z odczytem o Wolnej Francji. Francuz — a więc też katolik. Publiczność na sali powstała z miejsc, by zobaczyć jak Sora przywita się z biskupem.

Francuz uścisnął serdecznie rękę biskupa, ale jej nie pocałował!

Rozległo się rozczarowanie: — Aaaa...

Sora mówił znakomicie. Lecz wszyscy stwierdzili w Birmingham, iż odczyt Jundziłł-Balińskiego był ciekawszy i bardziej frapujący.

ZWARCI, SŁABI, NIEGOTOWI

Panowie Wasserman i Harmett dwaj amerykańscy dostojnicy, spędzili w Australii parę miesięcy, po czym wróciwszy do Waszyngtonu, oświadczyli publicznie, iż Australia jest silna jak nigdy, jest gotowa do ofensywy, jej produkcja wojenna jest kolosalna i że w ogóle wszystko jest O. K.

Australijczycy na to podnieśli ryk protestu, a premier Curtin wołał najgłośniej:

— To niecne kłamstwo! Wcale nie jesteśmy silni, nasza produkcja jest prawie tak, jak żadna, o żadnej ofensywie jeszcze nie ma mowy, nic nie mamy i wszystkiego nam potrzeba!

U nas, przed wrześniem, premier Sławoj zamknąłby w Berezie człowieka, co by publicznie poddawał w wątpliwość naszą kolosalną siłę, gotowość do błyskawicznej ofensywy i ogrom przemysłu wojennego. Guzika mieliśmy nawet nie oddać...

Ano, dwa kraje — dwie różne metody.

ODPORNY NARÓD

Słuchając polskiego dygnitarza przemawiającego publicznie po angielsku. Anglicy mieli łzy w oczach (ze wzruszenia oczywiście) i szeptali:

— Cóż to za wspaniały, odporny naród ci Polacy! Po trzech latach pobytu wśród Anglików — tak mówić po angielsku!

Ooo, ich nic nie wynarodowi...!

PRZYCZYNA

PAN WOJCIECH: — Niemcy to dzikie bestie...

MR. JOHN: — Właśnie! I dlatego my Anglicy, którzy tak lubimy zwierzęta, zawsze byliśmy dla Niemców za dobrzy...

CO MYŚLEĆ O KOBIETACH?

Jak różne są te kobiety! W Warszawie słyszałem zawsze:

— Co pan sobie teraz o mnie pomyśli!

W Paryżu mówiły:

— Oo, ja jestem więcej warta niż pan myśli!

A w Londynie powtarzają:

— Ja nie jestem tą, za jaką mnie pan uważał.